

TYGODNIK SUWALSKI

NR 6(432) ROK X

10 LUTEGO 1999 R.

CENA 80 GR

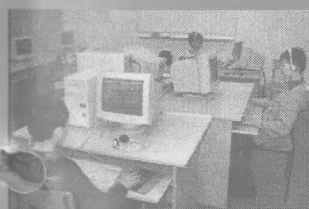
PAMIĘCI KSIĘDZA
HAMERSZMITA
STR. 2



KOLEJNA
NOWA FIRMA
STR. 2



OŚRODEK
POLITECHNICZNY
STR. 9



FERIE W MIEŚCIE
STR. 10

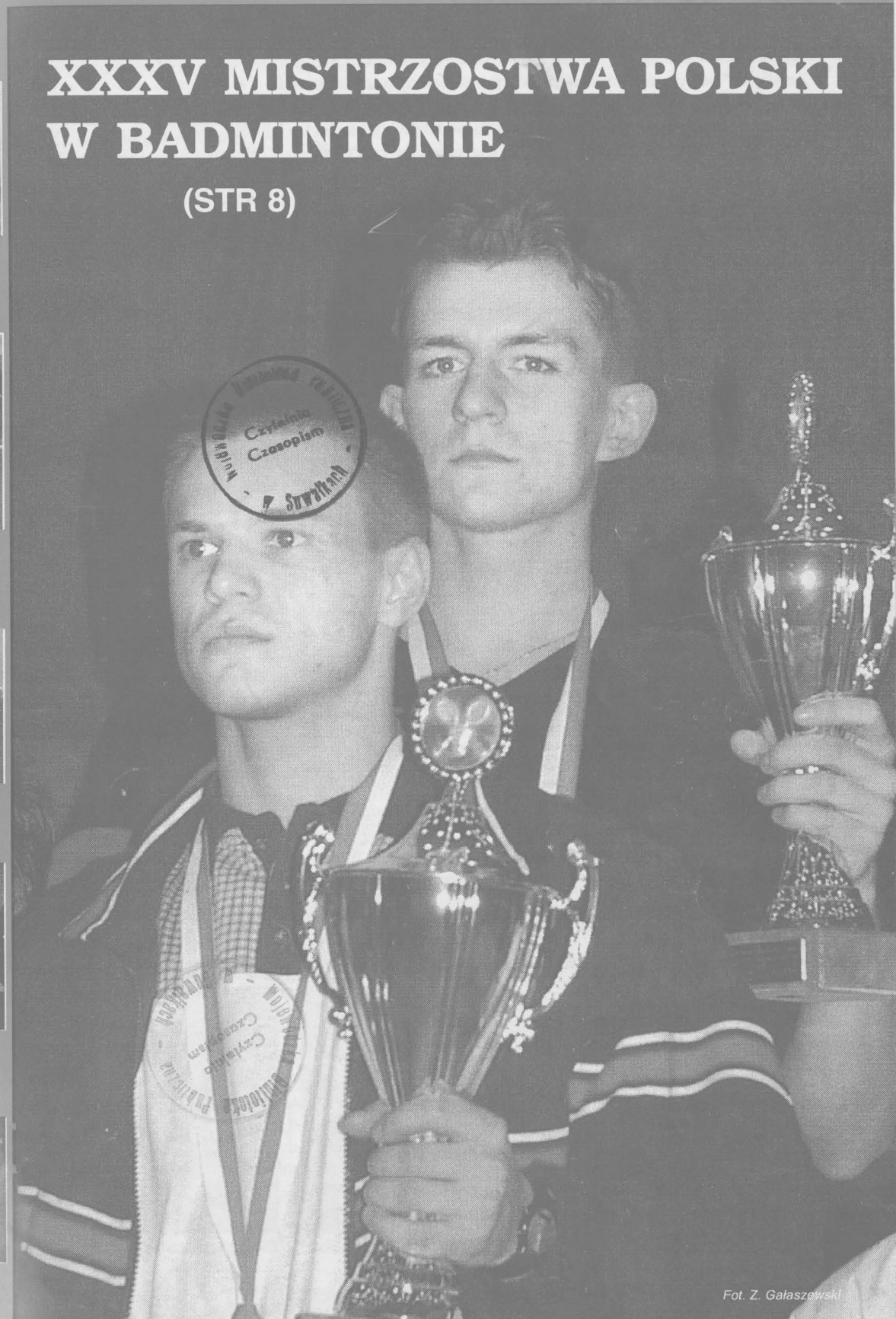


OSTATNIA IMPREZA
STR. 15



XXXV MISTRZOSTWA POLSKI W BADMINTONIE

(STR 8)



PAMIĘCI KS. HAMERSZMITA

W Oddziale Miejskim Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” odbyło się spotkanie z okazji trzeciej rocznicy śmierci księdza prałata Kazimierza Hamerszmita. Osobistymi refleksjami i wspomnieniami ze współpracy z Nim podzielił się ks. Jerzy Zawadzki - proboszcz parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Suwałkach.

Ks. Jerzy Zawadzki, który pracował z ks. Kazimierzem Hamerszmitem ponad dwadzieścia lat, przypomniał zebranim wiele szczegółów z ich wzajemnej współpracy, bliżej suwalskiej społeczności nieznanym. Mówił m.in. o tworzeniu w Suwałkach w latach siedemdziesiątych Ruchu Oazowego Światło - Życie. W Suwałkach często był wówczas jego twórca, kandydat na ołtarze (obecnie trwa jego proces

beatyfikacyjny), ks. Franciszek Blachnicki. Ks. Hamerszmit wspierał powstawanie coraz to nowych grup oazowych. Udzielał pomocy materialnej budowanemu centrum ruchu oazowego w Krościenku. Suwalski ośrodek należał do najliczniejszych w kraju.

Ks. Kazimierz Hamerszmit wspomagał też organizowanie Ośrodka Studiów Teologicznych. Wyjednał zgodę ówczesnego bi-

skupa łomżyńskiego Mikołaja Sasinowskiego, opłacał wykładów.

W rocznicę śmierci ks. Hamerszmita mszę św. w konkatedrze pw. św. Aleksandra odprawił

biskup ełcki ks. Wojciech Ziomba, a w dawnym Jego mieszkaniu została otwarta izba pamięci. Ołbrzymi wkład w jej utworzenie wniosła opiekunka Księdza, Danuta Karwel. (rl)



Ks. Jerzy Zawadzki obok portretu ks. Kazimierza Hamerszmita pędzla Bogusława Lorka.

KOLEJNA FIRMA W STREFIE

W sobotę na terenie Suwalskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej rozpoczął oficjalnie działalność dwudziesty podmiot gospodarczy. W uroczystości uczestniczył prezydent Suwałk Grzegorz Wołagiewicz.

Przedsiębiorstwo "Malow" zostało założone przez spółkę „Litpol" - czołowego w Polsce producenta mebli metalowych. Rozruchu technicznego i technologicznego dokonano we wrześniu ubiegłego roku, a miesiąc później rozpoczęto produkcję.

Malow produkuje metalowe meble biurowe i socjalne. W przy-

szłości planuje się rozszerzenie oferty w zależności od zapotrzebowania rynku. Czteromiesięczna produkcja przyniosła już znaczące efekty. Ponad 35 proc. wyrobów sprzedaje się na eksport - głównie do Francji, na Litwę i Łotwę. Właściwą jakość produkcji gwarantuje załoga przeszkolona w Litpol-u oraz nowoczesne urządzenia i maszyny renomowanych firm.

Spółka „Malow" to również znaczący pracodawca. W momencie uruchomienia produkcji zatrudniała ona 114 osób. Dzisiaj załoga liczy 150 osób, a w przyszłości zatrudnienie wzrośnie do 200. W skład zarządu spółki jest Henryk Owsiejew.

W celu potwierdzenia dobrej jakości wyrobów i właściwej organizacji produkcji rozpoczęto prace wdrożeniowe systemu jakości ISO 9001.

Tekst i foto: (zg)



Symboliczną wstęgę przecina prezes zarządu SSSE Barbara Klimiuk.



Toast za pomyslność firmy wznosi prezes zarządu Henryk Owsiejew.

ZEBRANE Z TYGODNIA

★ Z początkiem lutego w Suwalskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej powołano specjalistę do spraw promocji i marketingu. Został nim Romuald Łanczkowski, były rzecznik praw ucznia przy suwalskim kuratorium.

★ Wkrótce na ławie oskarżonych zasiądą 33-letni Krzysztof J., 24-letni Marcin B. oraz nastoletni Tomasz N. Wszyscy trzej zamieszani są w zabójstwo 14-letniego Mariusza B., którego ciało odnaleziono w podsuwalskim lesie w maju 1998 roku, w dwa lata po zaginięciu chłopca.

(aw)

★ W czwartek, 18 bm., w hali OSiR o godz. 10.00 rozpoczyna się II Suwalskie Targi Przygraniczne. Jak dotąd do organizatorów wpłynęło 10 zgłoszeń od firm litewskich. Będą wystawiać m.in. przedsiębiorcy z Kowna,

Wilna, Szawli. Zaprezentują artykuły przemysłowe (np. przyrządy do masażu, nawozy azotowe, kotły grzewcze, wodomierze, elementy do systemów wentylacyjnych, sufity podwieszane) i spożywcze (chrupki, wyroby cukiernicze). Z kraju zapowiedzieli swój udział m.in. znany producent eleganckich ubrań Summer-Cha z Wodzisławia Śląskiego, lipska firma CORIN ze słynnym tworzywem do wyposażania wnętrz, które można formować jak plastelinę. Suwalczan zapewne zainteresują firmy z artykułami spożywczymi - MARKO z Walichnowego, BONA z Łomży, TEMARBO ze Świętochłowic czy Herbalux z herbatkami ziołowymi. Zamknięcie targów, połączone z wręczeniem nagród, odbędzie się 20 lutego w południe. W na-

stępnym numerze „Tygodnika Suwalskiego” wydrukujemy „Gazetę Targową” z kuponem upoważniającym do bezpłatnego wstępu na tereny targowe.

★ W Mikołajkach od 19 do 21 bm. obradować będzie V Bałtyckie Forum Gospodarcze Wostok-Zapad, w którym udział zapowiedziało blisko 300 firm z Polski, Litwy, Estonii, Rosji i (co jest zupełną nowością) z Kazachstanu oraz Uzbekistanu. Wiąże się to z przygotowywanym przez Polsko-Litewską Izbę Gospodarczą Systemu Kompleksowej Promocji i Sprzedaży WOSTOK, który przewiduje aktywny udział PLIG w organizowaniu m.in. składów celnych, półhurtowni, wzorcowni na Litwie, Estonii i Łotwie, a następnie w Azji Środkowej. Forum poprzedziło pierwsze z zaplanowanych szkoleń na temat warunków handlu z Kazachstanem i Uzbekistanem, przeprowadzone 28 stycznia w warszawskim Business Centre Club przez Mariusza Salamona, Piotra Laskowskiego, Bogdana Rozalskiego i Marka Starczewskiego.

★ Kowieńskie targi, organizowane przez Polsko-Litewską Izbę Gospodarczą, znalazły się wśród dziesięciu, na których ministerstwo gospodarki pokryje wystawcom całkowity koszt wynajęcia stoiska i zabudowy. Oznacza to, że październikowe targi w Kownie zostały uznane za jedne z najważniejszych i najefektywniejszych imprez organizowanych za granicą.

★ Znów doszło do nieporozumień między kasami chorążą i warmińsko-mazurską i podlaską.

Jedna z gazet opublikowała wypowiedź odpowiedzialnego pracownika kasy z Olsztyna, który poinformował, że w związku z protestem anestezjologów pacjenci z Suwałk będą przewożeni do szpitali w województwie warmińsko-mazurskim. Dyrektor szpitala w Suwałkach energicznie zdementował te doniesienia, mówiąc, że kasy to obecnie „państwo w państwie” i że próbują one narzucić swój dyktat służbie zdrowia.

★ Pracownicy NIK badają dokumenty finansowe w zlikwidowanym Urzędzie Wojewódzkim. Podobno znaleźli fałszywe rachunki. Nie podobają się im też sześćdziesięcioletnie umowy menedżerskie zawarte 30 grudnia z dyrektorami części placówek zdrowia, które mogą być likwidowane.

(mes)

★ W suwalskim szpitalu wojewódzkim zarejestrowano Ogólnopolski Związek Pielęgniarek i Położnych. Zapisało się do niego 250 osób.

★ Prokuratura Rejonowa w Suwałkach wszczęła śledztwo dotyczące przekroczenia uprawnień przez byłego wojewodę suwalskiego Pawła Podczaskiego. Jako świadek w tej sprawie wystąpił prezydent Suwałk Grzegorz Wołgiewicz.

★ Do kasy miejskiej wpłynęło 174.750 złotych z Ministerstwa Finansów na lutowe płace pracowników Muzeum Okręgowego, Regionalnego Ośrodka Kultury i Sztuki i Biblioteki Publicznej. Nie rozwiązuje to jednak problemu utrzymania suwalskich placówek kultury.

(ag)

KRONIKA POLICYJNA

W okresie od 29 stycznia do 4 lutego na terenie działania Komendy Miejskiej Policji w Suwałkach zanotowano 22 włamania, 8 kradzieży, 2 przestępstwa gospodarcze, 2 fałszerstwa. W dwóch wypadkach drogowych trzy osoby zostały ranne.

Amatorzy podpasek

Dwóch mężczyzn - 17-letniego Kamila B. oraz 26-letniego Waldemara K. - zatrzymała policja 30 stycznia ok. godz. 1.00 w Suwałkach. Włamali się oni do sklepu „Jantar” przy ul. Kościuszki, skąd próbowali wynieść m.in. podpaski.

Włamanie

Telewizor, magnetowid, radio-magnetofon oraz wyroby ze złota zostały skradzione 30 stycznia w godzinach popołudniowych z mieszkania na pierwszym piętrze przy ul. Daszyńskiego. Złodzieje dostali się do środka wypchnąwszy drzwi balkonowe. Straty - 3 tys. zł.

Papierosy bez akcyzy

W mercedesie obywatela Litwy straż graniczna na przejściu w Budzisku znalazła 3700 paczek papierosów. Nie posiadały one wymaganego znaku akcyzy. Wartość papierosów to ok. 12 tys. zł. Właściciel samochodu został

zatrzymany do wyjaśnienia.

Spalone auto

Na trasie Suwałki - Płociczno znaleziono spaloną mazdę. Samochód został skradziony 25 stycznia jednemu z mieszkańców Suwałk.

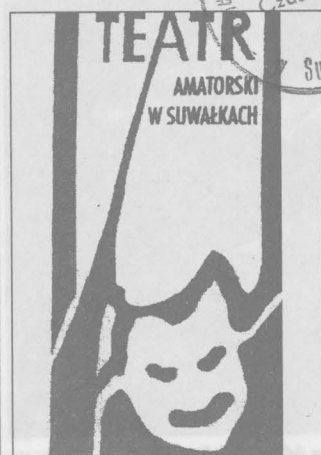
Autokomis pod ostrzałem

Nieznani sprawcy, używając nie ustalonego narzędzia miotającego i kulek łóżyskowych, porywali szyby w sześciu samochodach, które były zaparkowane w autokomisie przy ul. Reja. Straty zostały oszacowane na 3 tys. zł. Do zdarzenia doszło nocą z 1 na 2 lutego.

Szukamy samochodów

W minionym tygodniu skradziono dwa samochody. Poszukiwany jest czerwony polonez, który zginął 2 lutego z parkingu przy ul. 1 Maja, oraz czarny peugeot 306 kabriolet, został skradziony nocą z 30 na 31 stycznia z ul. Skłodowskiej.

(aw)



'KŁUSOWNICY' ŚWIĘTUJĄ

Teatr Amatorski „Grupa Kłusowników - Straż Przednia” kończy w tym sezonie artystycznym. Z tej okazji zaprasza suwalskich miłośników teatru na swoją „osiemnastkę”. W programie - „Karnawał literacko-muzyczny”. Spektakl odbędzie się w sali kina „Scherzo” w Miejskim Ognisku Artystycznym (ul. Świerkowa 52) w czwartek, 11 lutego, o godz. 19.00.

(ag)

PREZYDENT MIASTA

W ubiegłym tygodniu prezydent Suwałk Grzegorz Wołagiewicz uczestniczył w:

- ★ uroczystej sesji Rady Miejskiej Białegostoku z okazji 250-lecia potwierdzenia praw miejskich Białegostoku,
- ★ konferencji prasowej w Centrum Prasowym Polskiej Agencji Informacyjnej w Warszawie, gdzie zaprezentowano województwo podlaskie,
- ★ obchodach trzeciej rocznicy śmierci księdza **Kazimierza Hamerszmita**,
- ★ otwarciu firmy „Malow” w Suwalskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej,
- ★ ceremonii zakończenia Indywidualnych Mistrzostw Polski w Badmintonie

oraz spotkał się z Zarządem Klubu Sportowego „Wigry” w sprawie pozyskania sponsorów.

(ag)



Zwiedzanie firmy „Malow”.

Fot. Z. Gałaszewski



Dekorowanie złotym medalem Roberta Mateusiaka.

ZARZĄD MIASTA

Sieć szkół

Na posiedzeniu 2 bm. członkowie Zarządu Miasta otrzymali projekt organizacji sieci szkół w Suwałkach, który obowiązywałby od 1 września br. Po jego przeanalizowaniu zgłoszą swoje uwagi do Wydziału Edukacji Urzędu Miasta, który na ich podstawie przygotuje nowy materiał w tej sprawie. Będzie on przedmiotem obrad Komisji Oświaty i Wychowania Rady Miejskiej.

Projekt przedstawia różne wersje nowej sieci szkolnej z podziałem na „Stare miasto” (czyli „centrum”) i „Północ”. Przy opracowaniu wzięto pod uwagę bazę dydaktyczną i lokalową szkół podstawowych i średnich, rozdział szkoły podstawowej i gimnazjum, a więc jego lokalizację - ze względu na dostępność do szkół, liczebność (minimum 150 uczniów) i jednozmianowość.

Dla rejonu „Północ” opracowano trzy warianty: usytuowania szkół podstawowych i gimnazjów w osobnych obiektach, podziału obiektów 11 szkół na szkoły podstawowe i gimnazja, a także uwzględniający symbiozę gimnazjum ze szkołą średnią. Każdy z projektów ma swoje wady i zalety. Szacuje się, że docelowo w tym rejonie w gimnazjach będzie się uczyć 2638 uczniów w 91 oddziałach, a w szkołach podstawowych - 3902 uczniów w 148 oddziałach.

Dla rejonu „Stare miasto” opracowano w tym zakresie cztery warianty. Docelowo w centrum w gimnazjach będzie się uczyć 1590 uczniów z Suwałk w 56 oddziałach i 232 uczniów z gminy suwalskiej w 6 oddziałach.

Wybrano sołtysów

We wsiach Dubowo I, Szwałcaria i Krzywólka, położonych w granicach miasta, zakończyły się wybory sołtysów. Piastujący w poprzedniej kadencji te funkcje Piotr Czerniecki, Waclaw Kowalewski i Bronisław Ołowniuk zostali wybrani na następną kadencję na zebraniach ogólnych mieszkańców wsi. Przy tej okazji zgłoszono też wiele wniosków do Zarządu Miasta.

Mieszkańcy Dubowa I postulują dokończenie telefonizacji wsi, gdzie czeka na to jeszcze 18

rodzin. Chcieliby też, aby zakończono budowę wodociągu. Mimo dużych opadów, poziom wód w studniach jest bardzo niski. Ich zdaniem, zima jest najbardziej sprzyjającym okresem do prowadzenia dalszych wykopów pod wodociąg. Ponadto na utwardzenie oczekuje ulica Dubowa. Zastosowanie żużla nie zdało egzaminu i mieszkańcy sołectwa postulują, aby w projekcie budżetu miasta na rok 2000 przewidzieć położenie na tej ulicy asfaltu.

Mieszkańcy wsi Szwałcaria wnioskuje o przystąpienie do opracowania planu szczegółowego zagospodarowania terenów należących do tej miejscowości oraz o zarezerwowanie środków pozwalających na uporządkowanie tam dróg, aby była możliwość dojazdu bez względu na warunki atmosferyczne i porę roku. Chcieliby także, aby przy budowie wodociągu do cmentarza komunalnego podłączyć też ich miejscowość. Domagają się również, aby dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 7 dokonała zmian w planie lekcji, umożliwiając dzieciom ze Szwajcarii kończenie wcześniej zajęć. Obecnie jest to godz. 17.00-18.00 i powrót o tej porze do domu jest niebezpieczny. Zwrócili też uwagę na bezpańskie psy zagrażające mieszkańcom.

W sołectwie Krzywólka postulowano natomiast wybudowanie drogi biegnącej przez wieś, począwszy od ul. Reymonta do nieukończonych drogi asfaltowej. Jak dotąd wyrównywanie drogi równiarką jest drogie i nie daje efektów. Mieszkańcy wnoszą również o dokończenie budowy ul. Szpitalnej i kontynuowanie kontroli ruchu drogowego na tym odcinku, eliminowanie z ruchu pojazdów wysokotonażowych oraz przegląd i aktualizację znaków drogowych z uwzględnieniem znaku „Uwaga, zwierzęta” oraz „Ograniczenie prędkości do 40 km/h” w miejscach wskazanych przez mieszkańców.

Wszystkie wnioski zostały przekazane do poszczególnych wydziałów Urzędu Miasta. Za dwa tygodnie ich naczelnicy przedłożą propozycje możliwości załatwienia poszczególnych spraw. (ag)



Fot. Z. Gałaszewski

DBAJMY

O NASZ WSPÓLNY INTERES

Ze **Stefanem Dojnikowskim** - wiceprzewodniczącym suwalskiej Rady Miejskiej, przewodniczącym klubu radnych Forum Samorządowe Mieszkańców Suwałk - rozmawia **Jerzy Broc**.

- Co skłoniło Pana, właściciela sieci sklepów SAJD, do ubiegania się o mandat radnego?

- Chciałem jedynie zwiększyć szanse wyborcze komitetu „Mieszkańcy Razem - Obronić Suwałki”, z którego programem się utożsamiałem. Nie liczyłem, że zostanę wybrany. Skoro jednak obdarzono mnie społecznym zaufaniem, nie wypadało się już wycofać.

- Jakie sprawy miasta są Panu najbliższe?

- Pełniąc funkcję wiceprzewodniczącego rady oraz szefa klubu radnych, muszę mieć baczność na całość spraw, którymi zajmuje się samorząd. Chciałbym się w jakimś stopniu przyczynić do tego, aby Suwałki rozwijały się optymalnie i harmonijnie.

- Czy tak się dzieje?

- Sądzę, że większość suwalczan dostrzega rozwój Suwałk, odrabianie wielu dawnych zaniedbań, powstawanie coraz lepszej infrastruktury miejskiej. Jednak brakuje mi przemyślanej długofalowej realizacji koncepcji rozwoju miasta, przystosowania go do przyszłych potrzeb. Rozwój Suwałk jest miejscami dość przypadkowy i nie zawsze odpowiednio kontrolowany przez służby nadzoru budowlanego i architektonicznego.

- Co ma Pan konkretnego na myśli?

- Obserwując inne miasta, także za granicą, łatwo dostrzec, że tworzy się w nich określone centra (skupiska): administracyjne, handlowo-usługowe, kulturalne,

sportowe, przemysłowe itp. Szczególną troską obejmuje się zawsze centrum miasta. W Suwałkach mamy tego tylko nieśmiało załączki, np. na ulicy Noniewicza i wzdłuż pasażu Grande-Synthe. Nierzadko przybywający do nas turysta pyta: Gdzie jest centrum miasta? To winno nam dawać wiele do myślenia i działania. Jest faktem, że Suwałki dziedziczą dość trudną zabudowę przestrzenną i architektoniczną. Mają sporo terenów nie zabudowanych lub

zaniedbanych. Obecnie są one zabudowywane, ale czasami bez większego „wyczucia”. Przykładem niezbyt przemyślanych poczynań w zakresie gospodarki przestrzennej jest chociażby rozmieszczenie obok siebie kilku stacji benzynowych. Na marginesie przypominam, że jedna z nich obiecywała zbudowanie obiektów towarzyszących: ogródka i placu zabaw dla dzieci. Stacja działa, a tych elementów nie widać. Czy ktoś próbował to wyegzekwować?

- Trudno się z Panem nie zgodzić, że koncepcji urbanistycznej rozwoju Suwałk powinniśmy poświęcić więcej uwagi.

- Ważną sprawą jest budowa tzw. plomb mieszkaniowych. Powinny one mieć architekturę zgodną z otaczającymi ją budynkami i to nie tylko w części zabytkowej miasta. Niestety, nie zawsze tak się dzieje, a np. zderzenie wyglądu budynku perfumerii na ulicy Waryńskiego i sąsiadującego z nią - ponoć zabytkowego - domu to zupełne nieporozumienie. Także część domów budowanych na ulicy Noniewicza (obok banku PKO) ma np. różną liczbę kondygnacji i czyni wrażenie bezładu architektonicznego.

- Zastanawiające, że te potknięcia dostrzega inżynier zajmujący się handlem, a nie osoby za to odpowiedzialne. Przejdźmy zatem do handlu. Jest Pan właścicielem sieci sklepów SAJD. Jakie ma Pan zdanie na temat powstawania w

Polsce sieci zagranicznych supermarketów? Czy się Pan ich obawia?

- Sądzę, że nie ma polskiego handlowca, który by z tym zjawiskiem nie łączył sporych obaw.

- Boicie się konkurencji?

- Konkurencja może mieć też pozytywne skutki, ale musi temu towarzyszyć właściwa polityka państwa i władz lokalnych. Nie można zupełnie pomijać interesów rodzimych producentów i handlowców. Tak się dzieje w

dzimej produkcji i handlu, zwłaszcza że te supermarkety w dużej części oferują głównie zagraniczne towary. Przecież niszczy to polskie zakłady pracy i przyczynia się do wzrostu bezrobocia. Nie bez znaczenia też jest transfer zysków poza granice Polski.

- Czy mógłby Pan otworzyć swój sklep np. w Grande-Synthe?

- Teoretycznie tak, ale pokonanie wielu barier i ograniczeń, w tym prawdopodobnych protestów francuskich związków kupieckich, prawdopodobnie szybko zniechęciłoby mnie do takiego pomysłu.

- Zauważyłem, że w sieci Pańskich sklepów też jest dużo towarów zagranicznych...

- Dlatego, że już większość naszych firm jest zdominowana przez obcy kapitał. Nie wiem, dlaczego w naszym kraju, także i w Suwałkach, nierzadko zagraniczna firma może liczyć na spore preferencje, np. odstąpienie od przetargu, korzystne dzierżawy, czasami ulgi. Na ogół takiej sympatii nie może oczekiwać suwalski pracodawca. A przecież on też tworzy nowe miejsca pracy, jest emocjonalnie i rodzinnie związany z tym miastem, wspomaga lokalne inicjatywy charytatywne i kulturalno-sportowe, wszystkie jego podatki zostają w Suwałkach, a zysku nie transferuje za granicę. „Przybysze” podatki od wynagrodzeń odprowadzają często do swoich odległych siedzib i Suwałki nic z tego praktycznie nie mają. W przypadku „zrzutki” na lokalne potrzeby najczęściej przedstawiciele tych filii rozkładają ręce i odsyłają wyżej, do centrali, z wiadomym skutkiem.

- Odnoszę wrażenie, że wielu decydentów traktuje te sprawy dość powierzchownie lub nie dostrzega tych wszystkich realnych zagrożeń i strat. Również klienci są dość naiwni i zbyt często ulegają sterowanej reklamie, kolorowemu opakowaniu, a nie rzeczywistym walorom oferowanych im zagranicznych towarów, zwłaszcza żywnościowych. Obyśmy nie dostrzegli tych zagrożeń dopiero wtedy, gdy będzie już za późno.

Dziękuję Panu za rozmowę.

każdym odpowiedzialnym państwie. Niestety, Polska momentami przypomina kraj dzikich tubylców, którzy zamorskim odkrywcom za różne świecidełka oddawali cenne kruszce i surowce, a w późniejszym okresie stali się ich najemnymi pracownikami.

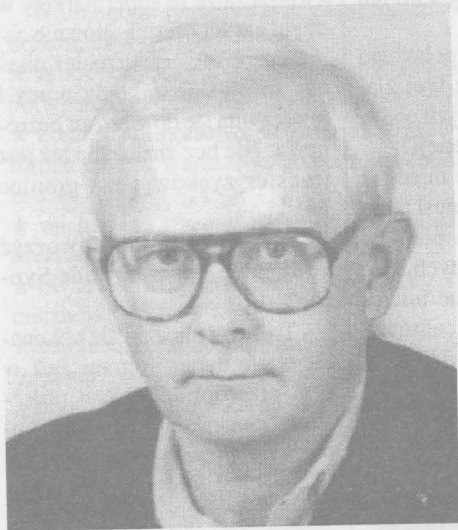
- A może te zagraniczne supermarkety umożliwiają nam zakup towarów po niższych cenach, co jest dla nas korzystne?

- Ceny towarów są na ogół niższe tylko w początkowym okresie. Potem, po zdobyciu rynku i wyeliminowaniu rodzimego handlu, supermarkety dyktują już inne warunki i ceny. Jest to przemyślana polityka ekspansji, z pierwotnym obniżaniem cen i wykupem lokali handlowych lub działek nawet po zawyżonych kosztach. Jest to dla nas dobry interes tylko na krótką metę. W dalszej perspektywie zagraża to żywotnym interesom narodowym.

- Ale z drugiej strony ta konkurencja mobilizuje polskie placówki handlowo-usługowe np. do unowocześnienia czy obniżania kosztów. Niewykluczone, że powstanie stacji benzynowej STATOIL przy ulicy Reja spowodowało, że również i pobliska stacja CPN nabrała innego wyglądu.

- Chciałbym być dobrze zrozumiany - nie jestem za całkowitym eliminowaniem zagranicznej konkurencji, ale to nie może być puszczone „na żywioł”. Musi to być kontrolowane i „reglamentowane”, by nie wyeliminować ro-

JERZY BROC



Urodził się w 1942 r. w woj. gdańskim. W Suwałkach mieszka od 1971 r. Bezpartyjny i obecnie bez przynależności związkowej. Magister matematyki, absolwent Uniwersytetu Gdańskiego. Ma też inne udokumentowane kwalifikacje zdobyte w trakcie różnorodnych szkoleń, w tym dyplomowego, z zakresu: rachunkowości,

zarządzania oświatą, algebry wyższej, informatyki, kultury fizycznej i fotografii. Przez wiele lat był nauczycielem matematyki (II stopień specjalizacji). Obecnie naucza obsługi komputerów w suwalskim Zespole Szkół Ekonomicznych i jednocześnie kieruje redakcją „Tygodnika Suwalskiego”. Autor publikacji i nagrodzonych prac konkursowych z zakresu wychowania, dydaktyki matematyki i wychowania fizycznego. Miłośnik turystyki, zwłaszcza górskiej. Zorganizował i brał udział w 20 pieszych obozach wędrownych.

W latach 1980-81 był regionalnym działaczem NSZZ „Solidarność”. Pełnił m.in. funkcje: członka prezydium Regionu Pojezierze, przewodniczącego nauczycielskiej „S”, redaktora naczelnego pisma „KRES”. Na krótko internowany. W latach 1988-89 był zastępcą przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Suwałkach. Został wybrany jako kandydat „z sali”, po burzliwej sesji, która spowodowała spore zamieszanie w ówczesnych międzypartyjnych ustaleniach i układach.

Po stanie wojennym zajmował się m.in. zdobywaniem wiedzy informatycznej i trenowaniem lekkoatletek. Jego wychowanką

jest najlepsza kulomiotka Polski, olimpijka Krystyna Danilczyk. W latach 1992-93 pełnił funkcję prezesa OZLA. W młodości uprawiał lekkoatletykę i kolarstwo, a podczas studiów kierował kabaretem studenckim.

W kadencji 1994-98 został wybrany radnym z komitetu „MOJE MIASTO”. Był członkiem komisji rewizyjnej i przewodniczył największemu klubowi radnych - Suwalskiemu Klubowi Samorządowemu. Jest domatorem. Dotychczasowe jego uwikłania z władzą i polityką są spowodowane bardziej poczuciem obywatelskiej powinności, aniżeli wewnętrzną potrzebą. Mieszka w spółdzielczym bloku. Jeździ dacia, ale częściej sportowym rowerem. Nie pali, symbolicznie spożywa alkohol.

W ostatnich wyborach został wybrany radnym z ramienia Suwalskiego Klubu Samorządowego. Jest członkiem komisji rewizyjnej. Żona Krystyna jest emerytowaną ekonomistką (absolwentka SGPiS). Przez wiele lat była nauczycielką w suwalskim „ekomiaku”. Ojciec czterech córek. Dwie najstarsze są już mężatkami. Wioletta ukończyła Politechnikę Poznańską, Ida - SGPiS. Alicja jest uczennicą ZSE, a najmłodsza Barbara uczyszca do Szkoły Podstawowej nr 6.

ALFABET RADNYCH

TADEUSZ CHOŁKO



Urodził się w 1953 roku w Skieblewie (gm. Lipsk). Z Suwałkami związany jest od 1966 roku, kiedy rozpoczął naukę w Technikum Mechanicznym. Inżynier pożarnictwa, absolwent Szkoły Oficerskiej Pożarnictwa w Warszawie. Od 1980 roku pełnił funkcję komendanta rejonowego Państwowej Straży Pożarnej w Suwałkach. Obecnie na emeryturze. Z pracy odszedł po 26 latach służby z powodu nacisków politycznych. W latach 1988 - 1990 był wiceprzewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej w Suwałkach; działacz SKSS „Wigry” (1985 - 1993), długoletni członek Polskiego Związku Motorowego. Jest przewodniczącym Społecznej Komisji Mieszkaniowej oraz prezesem Zarządu

Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych.

Żonaty, ojciec trzech synów: Pawła, Roberta i Marcina. Jeździ na zmianę cinquento i citroenem. Odpoczywa najchętniej na łonie natury, lubi zbieranie grzybów i łowienie ryb. Jak mówi, nie jest wybredny i lubi jeść wszystko. Z trunków wybiera czyste wódki lub piwo.

W obecnej kadencji chce dążyć do powstania kolejnego bloku komunalnego, uporządkowania spraw związanych z gospodarką lokalową, uporządkowania centrum Suwałk i terenów wokół rzeki, powstania ścieżek rowerowych i chodnika na Zastawiu.

(aw)

Przedstawiamy komisje Rady Miejskiej

KOMISJA FINANSOWO-GOSPODARCZA

Zajmuje się sprawami dotyczącymi budżetu miasta, podatków, opłat, ustalania wielkości zaciąganych zobowiązań, wchodzenia w spółki i innych kwestii z zakresu działalności handlowo-usługowej i funkcjonowania targowisk miejskich. Ponadto, po zasięgnięciu opinii pozostałych komisji Rady Miejskiej, przygotowuje zbiorczą opinię w sprawach budżetu miasta, jego realizacji i wszelkich zmian.

Przewodniczącym komisji finansowo-gospodarczej jest Mieczysław Urbanowicz. Poza tym w jej skład wchodzi: **Maria Bogucka, Stefan Dojnikowski, Zbigniew Jan Filipkowski, Wiesław Gołaszewski, Mieczysław Jerzy Grnyo, Czesław Osewski, Maria Raczowska** oraz **Henryk Romańczuk**. (aw)

DYŻURY RADNYCH

I. Radni klubu AWS pełnią dyżur:

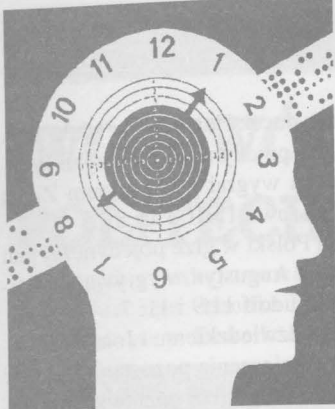
- w każdy wtorek od 17.00 do 19.00 w Biurze Rady Miejskiej w Suwałkach, ul. Mickiewicza 1, pokój 120,
- w pierwszy poniedziałek miesiąca od 17.00 do 19.00 w biurze Szkoły Ewangelizacji Dzieje II, ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

II. Radni klubu SLD:

- w każdą środę od 16.00 do 18.00 w Biurze Rady Miejskiej, p. 120. 17 lutego dyżur pełni **Mieczysław Jurewicz**.

III. Radni Samorządowego Forum Mieszkańców Suwałk:

- w każdy czwartek od 16.30 do 17.30 w Biurze Rady Miejskiej, p. 120 18 lutego dyżurować będą **Maria Raczowska** i **Zdzisław Wronowski**.



tęgo robić kosztem niczemu niewinnych pacjentów.

MARIAN

- Mój kuzyn też wychodził na drogę blokować przejazd samochodom i ja go rozumiem. Być rolnikiem to niemal tak, jak być żebrakiem. Pieniądze, jakie ci ludzie dostają za to, co wyhodują, są po prostu żenujące, a ceny mię-

POLSKIE STRAJKI

W tym tygodniu spytaliśmy suwalczan o ich odczucia związane z protestami rolników i strajkami anestezjologów.

WŁADYSŁAW WROŃSKI

- Zdaje mi się, że gdyby nie pan Lepper, to rolnicy nie staliby tak uparcie na drogach. Zresztą czy to jest sposób na uzyskanie czegośkolwiek? Anestezjologzy też im trochę przesadzają. Ludzie czekają na operacje, a oni sobie nie przychodzą do pracy, bo w ten sposób chcą dostać większe pensje. Rozumiem, że każdy dba o swój garnuszek i chciałby dostać jak najwięcej, ale nie powinno się

sa w sklepie są przecież wysokie. Gdzie tu sens? Jeśli zaś idzie o lekarzy, którym wciąż za mało pieniędzy, to uważam, że ich protest przyjął zbyt radykalną formę.

IRENA GRZYMKOWSKA

- Moja siostra leży w szpitalu we Wrocławiu i czeka na operację. Miała ją mieć zrobioną już jakiś czas temu, ale nie doszło do tego, bo zawalili sprawę lekarze anestezjologzy, o których teraz głośno w całym kraju. Do czego

to podobne, żeby lekarze strajkowali! Może teraz czas na policjantów, strażaków i inne służby, które mają ratować i chronić życie ludzkie? Rolników to przynajmniej jestem w stanie zrozumieć, bo oni faktycznie mają ciężko, chociaż to, co wyprawiają, też już przechodzi ludzkie pojęcie.

STANISŁAW

- W ubiegłym tygodniu wybrałem się do Łomży w sprawach służbowych. Dojechałem raczej bez większych problemów, ale dzień później nie mogłem niestety wyjechać. Blokady tamowały ruch z każdej strony miasta. Czy w takiej sytuacji człowiek jest zdolny popierać żądania rolników, kiedy dezorganizują oni ruch w kraju i utrudniają życie wszystkim dookoła?

HALINA BOGUSZ

- Już nawet nie chce mi się włączyć telewizora ani radia, bo po prostu mną trzęsie, kiedy bez przerwy słyszę o strajkach. Zrobiła się z tego jakaś idiotyczna

moda. Nie dość że wprowadzone reformy wszystkim dają się we znaki, to jeszcze teraz te blokady na drogach. Dojechać gdzieś nie sposób, bo wszędzie ci rolnicy. Apelowalabym o trochę rozsądku. Zdaje mi się, że to nawet nie jest prawdziwy protest, a polityczne rozgrywki osławionego ostatnio Leppera. Do anestezjologów mam żal, że strajkują, zamiast pomagać bliźnim, co jest ich obowiązkiem. O pieniądze i umowy z kasami chorych powinno się walczyć zdecydowanie, ale chyba nie w ten sposób.

MIROSLAW

- Każdy walczy o swoje w sposób, jaki - jego zdaniem - przyniesie jak najlepsze efekty. Rolnicy wyszli na drogi, zatamowali ruch i rząd już gotów jest z nimi pertraktować, a nawet znalazło się w państwowym budżecie więcej pieniędzy na rolnictwo. Z lekarzami jest podobnie. Rozumiem to i popieram.

Notowała: **Anna Wasilewska**



POD KLAKSONEM

REDAGUJE EDWARD JANUS

WIĘCEJ ŚWIATŁA - WIĘCEJ WIDOCZNOŚCI

Od lat aktualne jest wśród kierowców powiedzenie: „Bezpieczniej na drodze jest wówczas, gdy sam widzisz i jesteś widziany”. Trzeba zrobić wszystko, by być widzianym przez innych. Przez pewien okres niektóre towarzystwa ubezpieczeniowe stosowały ulgi w opłatach ubezpieczeniowych wobec właścicieli „widocznych” samochodów. Były wykazy kolorów lakieru, jakie dana firma uznawała za szczególnie bezpieczne na drodze. Nie wszyscy jednak są wielbicielami czerwieni lub jaskrawej zieleni. Tylko w Chinach przez pewien czas obowiązywały jednakowe stroje i ich kolory.

Pamiętajmy jednak, że sami możemy w wielu wypadkach spowodować lepszą widoczność naszego pojazdu. Czystość tylnych lamp zespolonych, w których są światła odblaskowe, to bardzo ważny element. Nie mówiąc już o sprawnych światłach w naszym aucie. Jazda

z włączonymi światłami mijania przez cały rok jest również dodatkową formą bezpieczeństwa. Ponadto elementy odblaskowe lub diody świecące na obrzeżach drzwi samochodu, a także wycieraczki przedniej i tylnej szyby, na które niestety nie wszyscy kierujący zwracają baczność uwagę. Szczególnie szybko niszczą się ich pióra zimą. Przymarzniecie do szyby lub wycieranie szyby z grudkami lodu to najczęstsze przyczyny tego, że gumowe pióra wycieraczek nie czyszczą szyb dokładnie. W czasie gdy pośniegowe błotko zatłuszcza dokładnie szyby w samochodzie, wycieraczki wraz ze sprawnymi spryskiwaczami szyb są podstawą bezpiecznej jazdy. Warto o tym pamiętać.

ŚNIEG PRZYJACIELEM KIEROWCY

Okazuje się, że śnieg jest w pewnym zakresie sprzymierzeńcem kierowcy, bowiem nic tak jak on nie wskaże od razu miejsc uszkodzeń w pojeździe. Wszelkie wycieki benzyny, oleju napędowego, płynu chłodzącego natychmiast pozostawiają ślad na śniegu. Gdy musisz dokładnie zlokalizować miejsce wycieku, oznacz kontur pojazdu stojącego na śniegu i zaznacz, w którym miejscu są jego główne podzespoły. Można to zrobić za pomocą kolorowego sznurka lub linki i wbitych patyków.

Do czego są potrzebne te oznaczenia na śniegu? Chodzi o to, by po odjechaniu z miejsca postoju wiedzieć, z jakiego punktu podwozia następuje wyciek płynu. Można się wówczas domyślić, jaki element pojazdu jest nieszczelny. Kolor plamy na śniegu również może być pomocny w odczytaniu, z jakiego mechanizmu nastąpił wyciek. Wiadomo, że płyny samochodowe są specjalnie barwione po to, aby po ich kolorze można było stwierdzić, co to za płyn. Pamiętajmy, że uszczelnienie silnika i innych mechanizmów jest rzeczą bardzo ważną. Jedna kropla cieczy olejopochodnych potrafi zanieczyścić do 5.000 litrów wody. A przecież nam wszystkim zależy na tym, aby przyroda była nieskażona.

Warto pamiętać i o tym, że namarznęte, zalodzone części (szczególnie otwarte łożyska ślizgowe, części cierne, połączenia ruchome) po rozmarznieniu mogą mieć trudności w płynnych ruchach. Niska temperatura niszczy niestety zabezpieczenia dokonane przy pomocy smaru i oleju. Szczególnie dotyczy to starszych typów pojazdów i wypracowanych już elementów ruchomych.

SUWALSKI KODEKS DROGOWY

1. Jeśli chcesz sprawdzić wytrzymałość amortyzatorów swego pojazdu, zapraszamy na przejazd prawym pasem ulic Reja i Pułaskiego. Czekają tam liczne „atrakcje”. Można np. urwać w samochodzie zawieszanie, ochlapać błotem przechodniów, czy wybić sobie zęby.
2. Na Chłodnej ruch samochodowy coraz większy. W ciągu dnia przejeżdża przez nią ponad 100 pojazdów, a mieszka tu przecież niewiele osób. Widocznie mieszkańcy znacznie się wzbogacili. Niektórzy zapewne mają po kilka samochodów. Kto tu mówi o kryzysie czy bezrobociu?
3. Jest propozycja, aby na Chłodnej postawić znak ograniczający prędkość, bo zdarzają się już tam przejazdy samochodów z prędkością powyżej dozwolonej w „obszarze zabudowanym” (60 km/h). Dla spacerujących na tej zamkniętej dla ruchu promenadzie jest coraz mniej miejsca.

Robert Mateusiak - dwa złote medale, Joanna Szleszyńska - złoty i brązowy

A JEDNAK NIEDOSYT

Trzy złote medale i jeden brązowy wywalczyli badmintoniści SKB Litpol-Polam podczas XXXV Indywidualnych Mistrzostw Polski. Jest to co prawda o jeden więcej niż przed rokiem w Krakowie, ale kibice liczyli na lepszą postawę naszych zawodników, zwłaszcza w grach pojedynczych.

Sensacją zawodów była przegrana w ćwierćfinale dwukrotnego mistrza Polski Jacka Niedźwiedzkiego z Przemysławem Wachą z Technika Głubczyce 16:17 i 15:17. Suwałczanin mógł rozstrzygnąć oba sety na własną korzyść. W pierwszym prowadził 16:15, a w drugim - 14:10! Mimo to zszedł z kortu pokonany. Nonszalancja zgubiła go szczególnie w drugim secie, kiedy to, zamiast skończyć grę, wdawał się w dyskusje z sędziami, kwestionował jakość lotki i wnosił różne zastrzeżenia. Ostatecznie w tych mistrzostwach nie zdobył żadnego medalu.

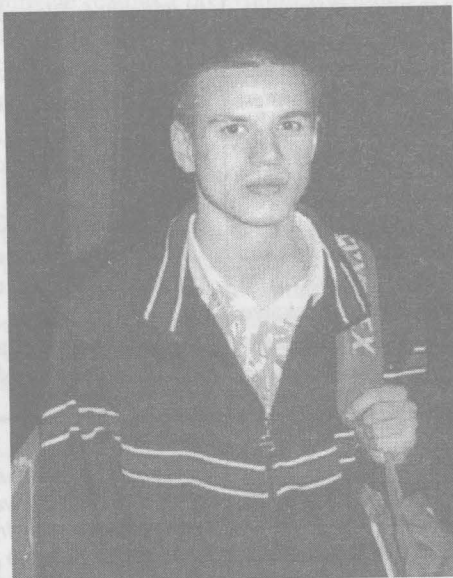
Na ćwierćfinalach - podobnie jak w ubiegłym roku - zakończyli mistrzostwa Kamil Turonek i Agnieszka Czerwińska. Kamil, po wcześniejszej wygranej z Jackiem Hankiewiczem w trzech setach, uległ Michałowi Łogoszowi (Technik Głubczyce) 15:7, 15:11. Agnieszka, pomimo ambitnej postawy, przegrała z Moniką Bieńkowską 7:11, 7:11.

Niewiele brakowało, aby awans do ćwierćfinalu wywalczyła Agata Rzepczyk, która w pierwszej rundzie wygrała z wyżej od siebie notowaną Katarzyną Stanisz z Ruchu Piotrków Trybunalski 11:4, 11:0, a w drugiej uległa doświadczonej Katarzynie Wójcik z AZS Kraków.

Brązowy medal zdobyła w grze pojedynczej pań Joanna Szleszyńska. W kolejnych meczach wygrała z Ewą Wnuk (Kolejarz Katowice) 11:1, 11:0, z Dominiką Karlińską (Ruch Piotrków Tryb.) 11:5, 11:5 i w ćwierćfinale z Wiolettą Sosnowską (Warmia Olsztyn) 11:5, 11:3. W półfinale niemal bez walki przegrała z Kamilą Augustyn (Piast -B Słupsk) 11:5 i 11:0. Grała zbyt wolno, nie zdołała wytrzymać presji psychicznej po wcześniejszym wyeliminowaniu Jacka Niedźwiedzkiego.

Znacznie lepiej spisali się reprezentanci Suwałk w grach podwójnych. Robert Mateusiak w grze mieszanej wraz z Moniką Bieńkowską (Bizon Płock) i w deblu z Michałem Łogozem oraz Joanna Szleszyńska z Bożeną Haracz (Technik Głubczyce) w deblu pań bez większych problemów zakwalifikowali się do finałów. W dalszej grze wyeliminowali m.in. reprezentantów Suwałk Agnieszkę Czerwińską i Barbarę Kulanty oraz Kamila Turonka i Zbigniewa Jasiulewicz (dawniej SKB, obecnie AZS Kraków).

Pierwszy złoty medal dla SKB Litpol-Polam wywalczyli w finale grze mieszanej Robert Mateusiak z Moniką Bieńkowską (Bizon Płock). Pewnie wygrali oni z reprezentantami Słupska - Piotrem Żołądkiem i Kamilą Augustyn - 15:11, 15:12. Po me-



Robert Mateusiak (SKB Litpol-Polam) - dwukrotny mistrz Polski.

czu Monika Bieńkowska nie ukrywała, że chętnie zmieniałaby barwy klubowe i śladem Roberta zasilila szeregi suwalskiego klubu.

W kolejnym finale - grze podwójnej pań - spotkały się Joanna Szleszyńska (SKB Litpol-Polam) i Bożena Haracz (Technik Głubczyce) z Dorotą Grzejdak (Pobrzeże Koszalin) i Kingą Rudolf (Kolejarz Częstochowa). Kibice obawiali się, czy Szleszyńska „pobiera się” po przedpołudniowej porażce w grze singlowej. Suwalsko-głubczycka para, pod nieobecność kontuzjowanej Katarzyny Krasowskiej, zagrała pierwszy raz w takim zestawieniu dopiero podczas tych mistrzostw. Nie przeszkodziło jej to jednak w odniesieniu zwycięstwa w dwóch setach (15:5 i 15:10) i zdobyciu złotego medalu. Dla Bożeny Haracz był to pięćdziesiąty medal w mistrzostwach Polski i trzydziesty trzeci tytuł mistrzowski, dla Szleszyńskiej - pierwsze złoto w mistrzostwach Polski.

Trzeci złoty medal dla SKB zdobył Robert Mateusiak wraz z Michałem Łogozem z Technika Głubczyce w deblu mężczyzn, wygrywając w finale z doświadczoną parą

Jerzy Dołhan - Jacek Hankiewicz 15:3, 15:9.

W finale gry pojedynczej mężczyzn Przemysław Wacha wygrał z Dariuszem Ziębą (Polonez Warszawa) 15:10 i 15:8.

Mistrzynią Polski w grze pojedynczej pań została Kamila Augustyn, wygrywając w finale z Kingą Rudolf 11:9 i 11:7.

Jackowi Niedźwiedzkiemu i Joannie Szleszyńskiej na pocieszenie pozostanie fakt, że swoje mecze przegrali z późniejszymi mistrzami Polski, zaś ćwierćfinalowy pojedynek Jacka stał na znacznie wyższym poziomie niż finał.

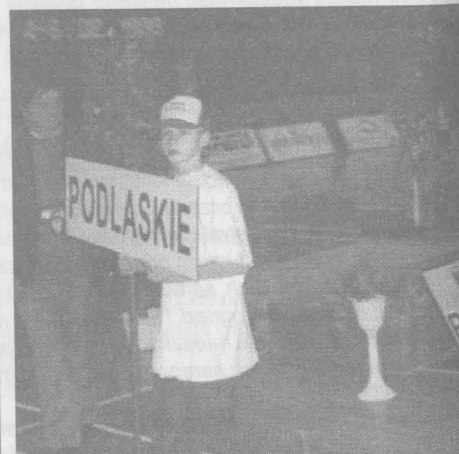
- Trzy złote medale zdobyte w grach podwójnych należy liczyć jako półtora - powiedział po zawodach prezes SKB Lech Nowikowski. - Satisfakcja byłaby większa, gdyby parę tworzyli zawodnicy z naszego klubu.

Działacze i goście podkreślali sprawną organizację mistrzostw. Pracami komitetu organizacyjnego kierowali Jerzy Szleszyński, Lech Iwanowski i Jerzy Szuliński. Stało się ok. 130 sportowców z blisko trzydziestu klubów. Zawody trwały o jeden dzień krócej, chociaż rozegrano podobną ilość meczy co w latach poprzednich. Dopisali kibice, którzy bardzo licznie przyszli do hali OSiR oglądać rywalizację badmintonistów - począwszy od eliminacji, po mecze finałowe.

Mimo zdobycia dwóch złotych medali dla suwalskiego zespołu, mistrzostw tych nie będzie najlepiej wspominał Robert Mateusiak. Na dwa dni przed rozpoczęciem zawodów złodzieje ukradli mu samochód zaparkowany przy ul. Kościuszki.

Były to też pierwsze mistrzostwa Polski rozegrane po wprowadzeniu nowej reformy administracyjnej. Zamiast dotychczasowych 49 startowały reprezentacje szesnastu województw, a właściwie piętnastu. Nikt z zawodników nie chciał wystąpić podczas uroczystości otwarcia pod szyldem województwa podlaskiego. Reprezentanci stanowili osobną grupę wśród innych reprezentacji.

(rf)



Niezbędna liczna reprezentacja województwa podlaskiego podczas otwarcia Mistrzostw Polski.

(WOJEWÓDZKI?) OŚRODEK POLITECHNICZNY W SUWAŁKACH

Początki funkcjonowania Wojewódzkiego Ośrodka Politechnicznego w Suwałkach to

stawienie serwera www, przez co wszystkie suwalskie placówki oświatowe uzyskują bezpłatną

nym kursie kończącym się uzyskaniem karty rowerowej (motorowerowej).



Fot. Z. Gałaszewski

pracownia dydaktyczno-techniczna w Szkole Podstawowej nr 7. Później została ona przeniesiona do Giżycka i przemianowana właśnie na Wojewódzki Ośrodek Politechniczny. W 1996 r., decyzją Kuratora Oświaty, placówka wróciła do Suwałk, a w Giżycku utworzono jej filię.

Od grudnia 1996 r. dyrektorem ośrodka jest **Wiesław Balonis**, nauczyciel w Szkole Podstawowej nr 9. Trafił do Suwałk z Białegostoku w 1980 r. jako "zapaleniec" tworzącego się Aeroklubu Suwalskiego. Pełnił w nim funkcje dyrektora i prezesa. Żona jest dyrektorem Szkoły Podstawowej w Płocicznie. Ma dwóch synów. Piotr studiuje, a Michał uczy się w Zespole Szkół Technicznych.

Ośrodek zatrudnia 14 osób, mieści się przy ulicy Kościuszki 85 (tel. 565-07-92). Ma dwie pracownice: wychowania komunikacyjnego i informatyczną. W czerwcu 1998 r. dysponował 8 komputerami, teraz jest ich już 15 i serwer. W tym roku planuje się podłączenie do Internetu, po-

możliwość posiadania własnych stron www. Teraz takie strony ma tylko pięć placówek na serwerze IDS Olecko.

Pracownia komputerowa czynna jest codziennie od 8.00 do 17.40. Korzysta z niej młodzież szkolna (obecnie około 300 osób). W soboty i niedziele jest wynajmowana na kursy i szkolenia. Stanowi to dodatkowy dochód ośrodka.

Od kilku lat ośrodek, na zlecenie kuratorium oświaty, koordynował Turniej Wiedzy o Bezpieczeństwie Ruchu Drogowego, zarówno w mieście, rejonie, jak i byłym województwie. Od 1.07.1999 r. dyrektorzy szkół podstawowych będą wydawali karty rowerowe (motorowerowe). W związku z tym można zwracać się do ośrodka, do **Waldemara Borysewicza**, o przeprowadzenie szkoleń wśród dzieci. Zajmie się tym pracownia wychowania komunikacyjnego. Uczniowie klas IV - V mogą zgłosić się do swego wychowawcy, aby po wcześniejszym uzgodnieniu z ośrodkiem wziąć udział w 10-, 12-godzin-

praktyczny nabywałyby umiejętności zachowania się na drogach. Miejsce już jest. To około 800 metrów kwadratowych bezpośrednio na zapleczu ośrodka. Brakuje tylko jednego - pieniędzy.

Ośrodek ma też salę wykładową do wychowania komunikacyjnego, sprawnościowy tor przeszkód oraz osiem rowerów i motorower do ćwiczeń praktycznych.

Obok działań edukacyjnych prowadzi się także usługi poligraficzne. Można np. zamówić skład komputerowy, foldery, wizytówki, dyplomy, zaproszenia, a także druk wysokonakładowy do formatu A3 i skanowanie zdjęć. Szkoły mają możliwość zakupu wszystkich potrzebnych im druków - od dzienników lekcyjnych po świadectwa, w cenach o 30 proc. niższych niż w ośrodkach poza Suwałkami. Jest to jedna z wielu placówek wojewódzkich, która po reformie administracyjnej kraju stała się miejską. Jak sobie poradzi w tej sytuacji - czas pokaże. Ciekawostką na pewno jest fakt, że dalej ma filię w Giżycku i nosi nazwę Wojewódzki Ośrodek Politechniczny.

(zd)

WYTAŃCZYLI SREBRO

Ewa i Jarosław Przekopowie zostali wicemistrzami Polski zawodowych par tanecznych w tańcach standardowych.

W dniach 23 - 24 stycznia w Krakowie odbyły się Mistrzostwa Polski Zawodowych Par Tanecznych w stylu standard oraz Show Dance w tym samym stylu. W finałowej rozgrywce uczestniczyło 11 duetów, które wytypowano po cyklu turniejów Grand Prix. Tytuł mistrzowski i złoty medal zdobyli Robert Wota i Danuta Niemczynowicz z Olsztyna. Na drugim miejscu uplasowali się suwalczanie. Obie pary będą reprezentowały Polskę na Mistrzostwach Świata, które zostaną rozegrane w IV kwartale bieżącego roku w Kanadzie.

Jarosław i Ewa Przekopowie są małżeństwem. Tańczą ze sobą od dziesięciu lat. Zaczynali w Klubie Tańca Towarzystwa „Henryś”. Od trzech lat są parą zawo-

dową. Drugie miejsce zdobyte na turnieju w Krakowie jest największym sukcesem w dotychczasowej karierze. Serdecznie gratulujemy.

(ag)



Ewa i Jarosław Przekopowie.



Młodzież szkolna, która nie wyjechała poza Suwałki, mogła spędzać ferie ciekawie w swoim mieście. Codziennie czynne były szkoły, placówki kultury i hala sportowa.

FERIE W MIEŚCIE

Program obfitował w imprezy karnawałowe, oświatowe i rekreacyjne. Szczególnie dużo było imprez sportowych. Organizowały je prawie wszystkie szkoły, Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz Zarząd Miejski TKKF. Były to najczęściej turnieje piłkarskie szkół podstawowych i średnich, zawody tenisowe i pływanie.

Do akcji wypoczynkowej włączyła się też Komenda Miejska Policji. Współpracując z Ligą Obrony Kraju, zorganizowała dla ok. 100 uczniów szkół podstawowych nr 5, 7 i 10 imprezę „Ferie '99”. Poza zasadami poruszania się po mieście, młodzież zapoznała się z wyposażeniem policjantów i rozegrała konkurs strzelecki. Najlepszymi „snajperami” okazali się reprezentanci SP 5. - *W najbliższe wakacje planujemy również dołączyć się do organizatorów wypoczynku letniego, organizując akcję „Wakacje bez nałogów” - zadeklarował podkomisarz Dariusz Minkiewicz, naczelnik Wydziału Prewencji KMP.* (zg)



Uczniowie SP 5 - zwycięzcy policyjnej imprezy.



Bal kostiumowy w Młodzieżowym Domu Kultury.

ZAPROSILI NAS:

- ★ Okręgowy Związek Badmintonu w Suwałkach na Indywidualne Mistrzostwa Polski w Badmintonie.
- ★ Zarząd spółek Malow i Litpol na otwarciu firmy „Malow” w Suwalskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej.
- ★ Teatr Amatorski „Grupa Kłusowników - Straż Przednia” na karnawał literacko-muzyczny.

Dziękujemy!

ROZPORZĄDZENIE POD PSEM

Już od miesiąca funkcjonuje rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie wykazu ras psów uznawanych za agresywne oraz warunków wydawania zezwoleń na utrzymywanie podlegających tym przepisom czworonogów. Sprawy te załatwia każdy urząd gminy, a w przypadku mieszkańców Suwałk - Urząd Miasta.

Każdy właściciel psa, którego rasa znalazła się na ministerialnej liście, powinien w ciągu 30 dni od chwili jego nabycia zgłosić się do urzędu i wypełnić wnioski o wydanie zezwolenia. Powinien on zawierać informację o pochodzeniu psa, jego rasie, wieku, płci, miejscu i warunkach, w jakich jest lub będzie chowany. Urzędnik nie ma jednak podstaw, żeby takiego zezwolenia nie wydać - nawet w przypadku gdy pies przetrzymywany jest np. w ciemnej komórce (w takiej sytuacji powinny wkroczyć Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami i strażnicy miejscy). Rozporządzenie nie mówi bowiem nic o warunkach odmowy wydania zezwolenia. Nie wymaga się również przedstawienia jakichkolwiek dokumentów wskazujących na to, że pies jest rasowy. Decyduje o tym sam właściciel.

Wątpliwości dotyczących rozporządzenia jest więcej. Zasadnicze to takie, po co ono w ogóle jest. Co będzie, jeśli właściciel psa „wielorasowego”, ale podob-

nego, powiedzmy, do buldoga amerykańskiego (uznanego za psa agresywnego) nie wystąpi o zezwolenie? Jak postąpić w sytuacji, gdy zgłosi się po taki dokument posiadacz np. dog gentyńskiego, który przyjedzie ze swoim pupilem do Polski na dwa tygodnie?

Do tej pory w Urzędzie Miasta złożono ponad 50 wniosków o wydanie zezwoleń na utrzymywanie psów „agresywnych”. Prawie wszystkie dotyczą rottweilerów. Zdarzają się również owczarki kaukaskie. Za zezwolenie wnioskodawcy zapłacą po 20 złotych. - *Przyjmujemy wnioski - mówi Jolanta Tama z Wydziału Inwestycji, Budownictwa i Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta - bo wymaga tego prawo, ale sami też widzimy braki tego rozporządzenia.* (ag)

Wnioski o wydanie zezwolenia na utrzymywanie psa rasy agresywnej należy składać w pokoju 133 Urzędu Miasta, tel. 565-06-67 w. 15.



Fot. Z. Gałaszowski

SUWAŃSKIE RETRO

pod redakcją
Zygmunta Filipowicza

Doniesienie

Towarzystwo Artystów Dramatycznych przybyło do tutejszego miasta w celu przedstawienia dzieł najnowszych, mianowicie sztuk grywaných w teatrze „Rozmaitości” w Warszawie wydania Aleksandra hrabi Fredro i innych tego poczesnych autorów, które wszędzie z zadowoleniem przyjmowane były, przedstawi zarazem kilka dram i tragedii oraz wyciątki z Chłopa Milionowego z nowymi wciąż miotelkami.

Szanowna Publiczności, polecając się Twojej łaskawej opiece, starać się będziemy uprzyjemniać długo trwające teraz wieczory. Racz tylko odwiedzać miejsce widowisk, które że będzie dogodnie, za to zaręczamy.

Suwałki, 23 stycznia 1835 roku

L. Renczyński

Zbiory Archiwum Państwowego w Suwałkach, Akta m. Suwałk, sygn. 130.



Widok na stronę południową ul. Kościuszki, lata 60. Fot. T. Smagacz.

★

Naczelnik Wojenny Województwa Augustowskiego
Nr 425
stycznia 31 dnia 1835 roku
w Suwałkach

Do Prezydenta miasta Suwałk

Polecam P. Prezydentowi za odebraniem niniejszego natychmiast zastrzec przybyłych do miasta Suwałk artystów dramatycznych, aby nie wpród oddawali do drukowania afisze, mających się reprezentować przez nich sztuk, aż póki takowe w biurze moim rozpatrzone nie będą, a następnie poświadczone.

Nadto, aby przy przedstawieniu mających się drukować afiszów, składali zarazem do przejrzenia dzieła, czyli sztuki mające przez nich reprezentować się. Przy czym zastrzec miejscową drukarnię, aby afiszów, bez poświadczenia w biurze mego, do druku nie przyjmowała.

żandarmerii pułkownik Rutkowski

Zbiory Archiwum Państwowego w Suwałkach,
Akta m. Suwałk, sygn. 130.

★

Biuro Związku Zawodowego Robotników Budowlanych w Suwałkach niniejszym podaje do wiadomości, że stosownie do uchwały zapadłej d. 15 czerwca, rb. Zarząd Związku pośredniczy w wyszukiwaniu zajęcia dla robotników budowlanych, dlatego też prosi poszukujących pracy robotników, jak również takową ofiarujących, o zgłaszanie się do biura Związku.

„Tygodnik Suwalski”, nr 30 z 1907 r.

Nowa szkoła

Z początkiem roku szkolnego otwarta zostanie w Suwałkach ośmioklasowa szkoła żydowska, z programem klasycznego gimnazjum. Język wykładowy rosyjski. Założycielem jest p. Szwarzman.

„Tygodnik Suwalski”, nr 32 z 1907 r.

★

Zarząd Ryskiego Banku Handlowego ma zaszczyt zawiadomić, że za pozwoleniem Jego Ekscelencji Pana Ministra Finansów otwiera w mieście Suwałkach oddział banku pod firmą

„Ryski Bank Handlowy – Oddział w Suwałkach”,

który poleca swe usługi do wszystkich operacji handlowych.

„Tygodnik Suwalski”, nr 26 z 1908 r.

★

Wielu pieniędzy zarobią osoby obojga płci, nieposzlakowanej sławy, umiejące czytać i pisać, bez żadnej kaucji i nauki.

Proszę nadesłać swój adres i 40 kop. markami pocztowymi w liście na porto wysłanie i druków itd.

Jan Bystrzyk

w Majdanowie Kobuszowskim (w Galicji)

„Tygodnik Suwalski”, nr 52 z
1908 r.

Akcja przeciw drożyznie

Wczoraj [21 X] o godz. 19-tej odbyło się z inicjatywy zastępcy starosty p. Romana Błachowskiego w gmachu starostwa posiedzenie informacyjne w sprawie walki z drożyzną [...]. Jutro podamy spis artykułów powszechnego użytku, podlegających ujawnianiu cen.

„Echo Suwalskie”, nr 20 z 22 X 1936 r.

Butna spekulanka

Pełniący służbę na rogatce kalwaryjskiej post.[erunkowy] P.P. Antoni Fałtynowicz zauważył, jak żona właściciela składu zboża niejaka Z.[...] (Kalwaryjska 32), skupuje w godzinach rannych zboże od wieśniaków w celach spekulacyjnych. Widząc te „praktyki” pani Z.[...] post. Fałtynowicz w sposób grzeczny zwrócił jej uwagę, by zaprzestała skupowania zboża w godzinach nieodpowiednich. Wówczas widocznie nerwy pani Z.[...] wypowiedziały jej posłuszeństwo i zamiast podziękować za grzeczną uwagę, poczęła znieważać post. Fałtynowicza obelżywymi wyrazami, a ponadto rzuciła w jego kierunku 1 duży kamień.

Panią Z.[...] czeka obecnie brzydka sprawa o czynną napaść na policję.

„Echo Suwalskie”, nr 33 z 1936 r.

Okradzenie kościoła gimnazjalnego w Suwałkach

Wczoraj służba kościoła gimnazjalnego spostrzegła, że dokonano w nim kradzieży. Zawiadomiono policję, która rozpoczęła śledztwo.

Kradzież dokonana w biały dzień w świątyni, wzbudziła rzecz prosta sensację i zaniepokojenie wśród wiernych.

„Echo Suwalskie”, nr 49 z 1936 r.



Figura św. Benedykta przed kościołem św. Aleksandra, okres międzywojenny. Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Okręgowego, repr. W. Arasimowicz.

GRYPĘ TRZEBA PRZELEŻEĆ

Jak wynika z danych Miejskiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, od początku roku do 4 lutego na grypę zachorowało w Suwałkach 267 osób, w tym ponad pięćdziesięcioro dzieci. Dla porównania w Sejnach w tym samym okresie odnotowano 606 zachorowań. Z telefonicznych (ale nie potwierdzonych jeszcze na piśmie) meldunków wynika, że liczba osób zmagających się z tą chorobą ciągle wzrasta.

- Liczby przez nas podane nie odzwierciedlają w pełni faktycznego stanu zachorowań na grypę - mówi **Ryszard Masłowski**, dyrektor MSSE. - Jestem przekonany, że ponad pięćdziesiąt procent chorych nie korzysta z porady lekarskiej. Wielu z nich idzie po prostu na urlopy, by nie tra-

cić pieniędzy z powodu zwolnień.

Do typowych objawów grypy należą wysoka temperatura, bóle głowy i mięśni oraz ogólne rozbicie. Objawów tej choroby nie należy bagatelizować, gdyż może się to zakończyć zapaleniem płuc, mięśnia sercowego, ewentualnie zapaleniem ucha. Grypę najlepiej przeleżeć.

Jak uniknąć tej choroby? Lekarze zalecają zaszczepianie się jesienią, szczególnie przez osoby starsze i dzieci, prawidłowe odżywianie się i spożywanie witamin w naturalnej postaci - zawartych w warzywach i owocach. Kiedy panuje grypa, najlepszym sposobem na zminimalizowanie zarażenia się nią jest ograniczenie kontaktu z osobami chorymi. (aw)

Z udziałem suwalczan

AWANS REPREZENTACJI POLSKI

Trener badmintonowej reprezentacji Polski Ryszard Borek poinformował podczas konferencji prasowej o wynikach polskiej ekipy w turnieju Helvetia Cup, który odbył się w styczniu w Belfaście w Irlandii. Zawody były jednocześnie eliminacjami do drużynowych mistrzostw Europy. Polska w kolejnych meczach pokonała Luksemburg 5:0, Włochy 3:2, Czechy 3:2 i Hiszpanię 5:0, przegrała z Portugalią 2:3, a na koniec wygrała z Islandią 3:2, zajmując premiowane awansem drugie miejsce w turnieju. W składzie reprezentacji Polski wystąpiła czwórka zawodników SKB Litpol-Polam: **Joanna Szleszyńska, Jacek Niedźwiedzki, Robert Mateusiak i Kamil Turonek**.

Zdaniem trenera Borka, Polacy spisali się w Belfaście bardzo dobrze. Stanowili najmłodszą drużynę turnieju. Uciążliwa była jednak dla nich podróż z Polski. Do stolicy Irlandii przybyli z opóźnieniem spowodowanym trudnymi warunkami atmosferycznymi (autobusem podróżowali do Berlina, a dalej samolotem, ponieważ lotnisko Okęcie było nieczynne). Mimo to zdołali zapewnić sobie awans do finału mistrzostw Europy. (ri)

KROMKA CHLEBA I GODNOŚĆ

Z socjologii wiadomo, że dopiero od człowieka, który nie ma problemu z przystępową codzienną kromką chleba, możemy oczekiwać działań wyższych niż własna korzyść oraz honorowego i godnego zachowania. Nie można tego wymagać od człowieka będącego np. w skrajnym ubóstwie, nie mającego z czego żywić siebie i rodziny. Nawet w Biblii jest przypowieść o głodnym Dawidzie i jego ludziach, którzy spożyli świątynne chleby przeznaczone wyłącznie dla kapłanów. Jezus usprawiedliwił to zachowanie, mimo że było ono poważnym naruszeniem ówczesnego żydowskiego prawa. W sytuacjach ekstremalnych może dojść do jego złamania, a winę za to ponoszą ci, którzy doprowadzili do naruszenia elementarnej sprawiedliwości społecznej.

Niestety, w Polsce mamy do czynienia z wieloma sytuacjami dramatycznymi, godzącymi w podstawy egzystencji wielu rodzin. Co mają robić ojciec lub matka - pracujący dotychczas np. w suwalskim Urzędzie Wojewódzkim - pozbawieni - bez jakiegokolwiek własnej winy - pracy i nie mogący znaleźć innej? Takie i podobne sytuacje mogą być podłożem degradacji człowieka. Alkoholizm, narkomania, łamanie prawa, demoralizacja, choroba psychiczna, apatia, agresja to często pokłosie sytuacji trudnych lub beznadziejnych, w jakie

może być uwikłany nawet porządny człowiek.

Odnoszę wrażenie, że nasz kapitalizm niezbyt przejmując się życiowymi problemami bezrobotnego, bezdomnego, schorowanego, opuszczonego, a także stanem jego ducha.

Na ostatnim posiedzeniu komisji rewizyjnej Rady Miejskiej zaznajomiliśmy się z pracą suwalskiego Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Ma on wiele potrzeb, bo nie brakuje w Suwałkach ludzi biednych i schorowanych. O ile suwalski Urząd Miasta zwiększył środki na pomoc społeczną, to podlaski Urząd Wojewódzki (podstawowe źródło finansowania MOPS) zmniejszył je o 25 proc. Nielatwo w tej akcji zaspokoić rosnące potrzeby. Co by jednak nie mówić o naszym MOPS, to nietrudno zauważyć, że dotychczas w Suwałkach nikt nie zamarł, nie ma też bezdomnych koczujących na suwalskich dworcach. Sądzę, że pod tym względem jesteśmy lepiej zorganizowani, aniżeli wiele bogatszych od nas miast. Szkoda, że rząd obcina nam subwencje na zadania opiekuńcze i jednocześnie swą reformą administracyjną powoduje, że wzrasta w Suwałkach liczba bezrobotnych, kolejnych petentów MOPS. Mimo to musimy im wszyscy pomagać, bo i my możemy się znaleźć w podobnej sytuacji.

Jerzy

BABSKIE POGADUCHY

CZYTAJMY UMOWY

Nie od dzisiaj wiadomo, że wszystko, co podpisujemy, powinniśmy czytać. Tym razem zdałam się na wiarygodność pracownika firmy, bo komu innemu mam wierzyć? „Koman-dor” to bardzo znana firma w całym kraju i z tego też względu wydawało mi się, że powinna być solidna. Zamówiłam u nich zabudowę wnęki, czyli - prościej mówiąc - szafę. Człowiek, który dokonywał pomiarów, poinformował mnie, że

usługę wykonają w ciągu dwóch tygodni, a może nawet szybciej. Czekałam cierpliwie, ale piętnastego dnia, kiedy nie było żadnej wiadomości, przeczucie mnie tknęło, żeby zwrócić do umowy. A tam jak wół było napisane, że termin realizacji jest przewidziany w okresie do... 30 dni. Poczułam się lekko oszukana, bo przedstawiciel firmy o tym nie wspomniał. Niby nic się takiego nie stało, ale gdybym o tym wie-

działa, zaplanowałabym sobie inaczej pewne sprawy rodzinne i remont. Ostatecznie szafę zamontowano mi w przewidzianym czwartym tygodniu. Co do solidności i dokładności usług mam też niemałe zastrzeżenia, ale to już inny temat. Stwierdzam i informuję wszystkich zainteresowanych towarami tej firmy, że nie jest tak solidna, za jaką się podaje. Podobnie było z pewnym bankiem, którego nazwy nie wymienię. Przy zawieraniu umowy niby wszystko było proste i jasne. Wątpliwości

wkradły się później, gdy wnikliwiej ją przeczytałam. Pewne rzeczy, dla nas bardzo istotne, zostały przemilczane. Po wyjaśnieniu poszliśmy do „źródła”. Byłam z mężem u trzech pracowników i każdy mówił co innego. Potrzebna była aż interwencja prezesa i pisemne wyjaśnienie, bo ustne - niestety - nie obligują do niczego.

Wniosek z tych dwóch przypadków nasuwa się sam: czytać i jeszcze raz czytać, nim się podpisze.

Zocha

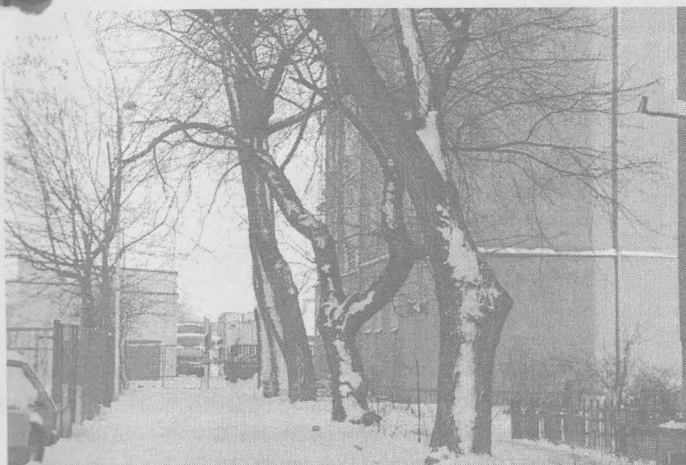
PIŁY PÓJDA W RUCH

Jeszcze tej zimy w naszym mieście zostaną wycięte 63 drzewa - obumarłe, chore, kończące życie biologiczne, zagrażające bezpieczeństwu ludzi i mienia.

Może nie wszyscy o tym wiedzą, ale chcąc ściąć drzewo (nawet na własnej posesji), trzeba uzyskać na to stosowne zezwolenie prezydenta miasta. Wnioski w tej sprawie należy składać w Wydziale Architektury, Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta. Na ich podstawie sporządza się „Program kompleksowej wycinki drzew”. W tym roku zgłoszono 10 takich wniosków. Ich autorzy (organizacje, instytucje i osoby prywatne) wystąpili o wycięcie łącznie 129 drzew. Po przeprowadzeniu wizji lokalnych do usunięcia wytypowano 63 z nich.

Negatywnie natomiast rozpatrzono wnioski o likwidację 66 sztuk. Są to drzewa, które wprawdzie posiadają wiele ubytków, ale ich funkcje życiowe nie ustają. Nie stwarzają też zagrożeń dla życia ludzi i mienia. U większości z nich trzeba jedynie wykonać cięcia sanitarne i usunąć suche gałęzie.

- Do wycinki zakwalifikowaliśmy przede wszystkim stare topole - mówi naczelnik wydziału architektury **Teresa Kamińska** - które żyją krótko, dorastając do potężnych rozmiarów. Są tamliwe i dlatego zagrażają przechodniom. (ag)



Tych drzew wkrótce nie będzie.

Fot. Z. Gałaszewski

ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH

w Suwałkach
ogłasza

publiczny przetarg ustny na wynajem lokalu użytkowego, położonego w Suwałkach, ul. Kościuszki 52.

Powierzchnia użytkowa 78,80 mkw., cena wywoławcza 5,50 zł/mkw. + VAT 22%, wadium 600 zł.

Lokal wyposażony jest w instalację wodno-kanalizacyjną i elektryczną.

Cena wywoławcza obejmuje koszty czynszu plus VAT, koszty eksploatacyjne przyszły najemca pokrywa odrębnie.

Przetarg odbędzie się w dniu 16.02.1999 r. w pok. nr 3 w ZBM, ul. Składowa 5, o godz. 10.00.

Wadium należy wpłacić w kasie ZBM do godz. 9.30 w dniu przetargu.

Bliższe informacje można uzyskać w pok. nr 3 lub telefonicznie 5667693 w. 24.

Zastrzega się możliwość odwołania przetargu bez podania przyczyn.

23/99

OGŁOSZENIE DROBNE

● Obuwie, 300 tys. par, pełny asortyment, tanio. (076) 862-43-08. 21/99

Kosym okiem

O BEZROBOTNYCH I ŚNIEGU

Właśnie zima przypominała sobie ostatnio o Suwałkach i zdrowo sygnęła śniegiem, a mróz ściął kałuże i chodniki przemienił w ślizgawki. I znów jak bumerang wróciła sprawa - kto ma sprzątać śnieg i odbijać lód. Prawo w tym względzie jest nieubłagane. Ma sprzątać właściciel posesji. I byłoby wszystko w porządku, gdyby wszyscy właściciele chcieli szanować prawo. A szanują tylko nieliczni. To fanatycy obowiązku, albo strachajły, które poważnie potraktowały groźby miejskich strażników. Reszta swoje obowiązki lekceważy i ma w nosie wszelkie przepisy i groźby. Efekt jest taki, że na przykład na Kościuszki można przejść kilkanaście metrów bez specjalnych lęków o całość kończyn i natychmiast nadziać się na lód wymieszany ze śniegiem, na którym, przy odrobinie nieuwagi, można zostać klientem Kasy Chorych, co teraz bywa bardziej bolesne od stłuczenia czy złamania.

Jak Suwałki Suwałkami, nigdy chodniki nie były posprzątane i każdej zimy odbywano narady, co zrobić, by przechodnie nie tąpali nóg. Narady oczywiście nic nie dawały, podobnie zresztą jak apele i nieliczne mandaty. Tak było kiedyś - ale teraz, w kapitalizmie?

Znajomy przedsiębiorca, czło-

wiek w świecie bywały, uważa, że śnieg i lód na chodnikach to dowód kompletnej idolencji władz miasta i jeszcze większej niesprawiedliwości oraz demoralizacji społecznej.

- Ja, wywodzę biznesmen, zatrudniam kilkunastu ludzi, płacę bardzo duże podatki, a muszę, bo taki już mam charakter, po każdej śnieżycy uprzątnąć chodniki. Zajmuje mi ponad dwie godziny dziennie. W tym czasie mógłbym zrobić i znów trochę złotówek do miejskiej kasy odprowadzić. Te złotówki są wypłacane bezrobotnym. Bardzo im współczuję, ale tak już jest, że człowiek nie szanuje grosza, który dostaje za nic. Dlaczego więc władze miasta nie zorganizują batalionu bezrobotnych, by uprząkali, i to za darmo, chodniki? Efekt byłby wieloraki. Człowiek zacząłby szukać pracy lepiej płatnej niż zasiłek, chodniki byłyby sprzątnięte, no i ja miałbym chwilę oddechu.

Ale nic z tego. Kto w Suwałkach potrafi zmusić bezrobotnych do pracy? Zwłaszcza tych, którzy z upodobaniem w rubryce zawodów wpisują - bezrobotny, a jedynym ich wysiłkiem jest podpisanie listy płac, by zaraz przekazać je na „przelew”. Ale tak już chyba musi być.

Marek

GABINET AKUPUNKTURY ROBERT WOJCZULIS

LEKARZ NEUROLOG

Suwałki, ul. Kościuszki 33

Tel. 566-18-53, 0602344505

dom. 567-73-95

poniedziałki i środy - od 15.30

22/99

OGŁOSZENIE

W związku z przejęciem zadań z zakresu gospodarki mieniem Skarbu Państwa Urząd Miejski w Suwałkach informuje, że na podstawie tytułu **opłat wieczystego użytkowania i trwałego zarządu** w odniesieniu do gruntów, których właścicielem jest Skarb Państwa, położonych na terenie miasta Suwałki, należy wpłacać na konto Urzędu Miejskiego w Suwałkach w PBK Warszawa Oddział Suwałki nr **11101532-778-3620-23-12**.

22/99

OFERTA PRACY

Zatrudnimy:

kobiety, mężczyzn, młodzież oraz bezrobotnych. Zarobek do 9000. Dostawa towaru i odbiór surowca. Oferta sprawdzona na 100%. Materiał po otrzymaniu znaczka 7,20. „KAREXIM” skrytka 5/1; 73-234 Łasko.

14/99



Na co jak na co, ale na brak silnych wrażeń suwalczanie narzekać nie mogą. Jakby nie było dość reform (felietonista „Krajobrazów” Jacek Wolski napisał, że jest w nich „Mało farsy, dużo farsy”, a „Rzeczpospolita” - urzędy pracują, pieniędzy mało, bzdury wychodzą na wierzch) i blokujących drogi rolników, to jeszcze w sądach toczą się procesy, w których oskarżeni „rozslawili” Suwalszczyznę na całą Polskę.

Tak na marginesie, region nasz nie ma w kraju dobrej opinii. Z pewnym zażenowaniem Maciej Dowgirt, dyrektor Centrum Targów i Promocji Rynku Wschodniego, stwierdził: *krążą w kraju różne wyobrażenia. Siedząc w Poznaniu, można postrzegać nasz region przez pryzmat działań różnych facetów, którzy robią łapanki w autobusach, albo okupują kioski z dziwnych powodów.*

Dyrektor mówił o Białymstoku, ale Suwałki niewiele mu ustępują. Wyspecjalizowaliśmy się w napadach. Trwa żmudne i najprawdopodobniej bezowocne poszukiwanie morderców pracownika stacji benzynowej w Gatnem. Przeciwko domniemanym mordercom trzynastoletniego chłopca, zamordowanego w maju 1996 roku, prokuratura wniosła właśnie akt oskarżenia. Dziennikarz „Gazety Współczesnej” relacjonuje: *przed porwaniem bezpośredni wykonawcy wykopali grób w lesie. Wywabili nastolatka z domu pod pretekstem, że pokażą mu ukradziony motocykl, który schowali w pobliskim lesie. Pobili Mariusza, udusili go sznurkiem i zakopali w prowizorycznej mogile. Wcześniej odcięli mu lewe ucho, aby pokazać je szefowi i zainkasować honorarium za wykonaną „robotę”. Inni, zdaniem prokuratury, sprawcy brutalnego napadu na kasjerkę w szpitalu zeznają przed sądem. Wszystkiego się wyparli i ciężko im będzie udowodnić winę.*

Tym bardziej że dowody są, jakie są.

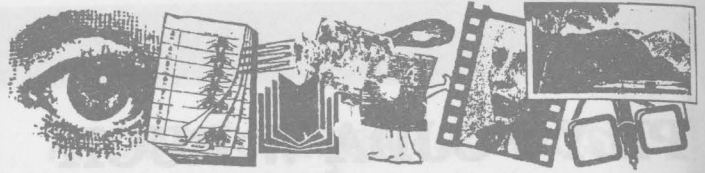
Zabrakło ich w bardzo głośnym procesie przeciwko osiemnastu pracownikom Straży Granicznej i celnikom z przejścia granicznego w Budzisku. Joanna Hofmann z „Gazety w Białymstoku” omawiała uzasadnienie wyroku: *sąd powołał się na wyjaśnienia funkcjonariuszy, złożone w postępowaniu przygotowawczym. Wynikato z nich, że „oni to są małe żuczki” i że trzeba sięgnąć głębiej, aby zobaczyć, gdzie jest dno granicznego procederu. Sąd podziela ten pogląd, ale żuczki też nie mogą pozostać bezkarne.* W związku z tym kary wymierzono raczej symboliczne, gdyż zdaniem sądu, najbardziej dolegliwe mają być kary grzywny, które każdy z oskarżonych będzie musiał zapłacić. Racja, tylko kto i kiedy spróbuje poszukać tych dużych sprawców.

Innych sprawców, tym razem z byłego Urzędu Wojewódzkiego, poszukują kontrolerzy NIK. Zdaniem „Kuriera Porannego”, sprawdzają oni wszystkie operacje finansowe wykonane w ubiegłym roku. Szczególną uwagę zwrócili na umowy kontraktowe zawarte przez dyrektora wydziału zdrowia UW Andrzeja Górskiego z dyrektorami placówek służby zdrowia w ostatnim dniu grudnia. Chodzi o kontrakty menedżerskie podpisane na sześć lat z kilkutyśięcym uposażeniem miesięcznym. Ponadto, z nieoficjalnych źródeł dowiedzieliśmy się też, że kontrolerzy natrafili w byłym Urzędzie Wojewódzkim na fałszywe rachunki. To znaczy wystawione przez firmy, które w ogóle nie istnieją. Rachunki te rzekomo zostały rozliczone.

O ile znamy życie, znów okaże się, że jakiś „mały żuczek” rozliczył jakiś „mały rachunek”.

Żeby nie było tak całkiem czarno, śpieszę donieść, że w Suwalskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej uruchomiono kolejny zakład.

Marek Starczewski



PROPOZYCJE KULTURALNE

Galeria Chłodna 20 - grafika i malarstwo Jerzego Piotrowicza (wernisaż - 18.02, g. 18.00)

Galeria PACamera - II Salon PACamera

Galeria „Jak Sen” - „Przyroda Wigierskiego Parku Narodowego” autorstwa Lecha Krzysztofiaka

Muzeum Okręgowe

wystawy czasowe: „Generał pilot Witold Urbanowicz”, „Obrazy światłem malowane. Suwałki w starej fotografii”, „Integrart '98” ekspozycje stałe: „Pradzieje ziem województwa suwalskiego”, „Alfred Wierusz-Kowalski” 1849-1915”, „Malarstwo polskie XIX i XX wieku”

Muzeum Marii Konopnickiej

wystawa stała: „Maria Konopnicka 1842-1910. Za zamkniętymi drzwiami czasu”

Kino Bałtyk

- 10.02 - „Negocjator”, prod. USA, od lat 15, godz. 15.00, 19.20
 „Big Lebowski”, prod. angielskiej, od lat 15, godz. 17.00
- 11.02 - „Negocjator”, prod. USA, od lat 15, godz. 17.00
 „Big Lebowski”, prod. angielskiej, od lat 15, godz. 15.00, 19.20
- 12.02 - „Kiler-ów 2-óch”, prod. polskiej, od lat 15, godz. 13.30, 17.00, 19.00, 21.00
 „Mulan”, prod. USA, b/o, godz. 12.00, 15.30
- 13-14.02 - Walentynkowy maraton filmowy „O miłości wszelkiej”:
 13.02 - „Kiler-ów 2-óch”, prod. polskiej, od lat 15, godz. 15.45, 23.00
 „Mulan”, prod. USA, b/o, godz. 10.30
 „Titanic”, prod. USA, godz. 12.15
 „Romeo i Julia”, prod. USA, godz. 13.00
 „Przełamując fale”, prod. USA, godz. 20.15
- 14.02 - „Kiler-ów 2-óch”, prod. polskiej, od lat 15, godz. 12.15, 18.40
 „Mulan”, prod. USA, b/o, godz. 10.30
 „Romeo i Julia”, prod. USA, godz. 14.30
 „Przełamując fale”, prod. USA, godz. 20.45
- 15-18.02 - „Kiler-ów 2-óch”, prod. polskiej, od lat 15, godz. 13.30, 17.00, 19.00, 21.00
 „Mulan”, prod. USA, b/o, godz. 12.00, 15.30

CHŁODNA ZAPRASZA

W Galerii „Chłodna 20” Regionalnego Ośrodka Kultury i Sztuki w piątek, 12 bm., odbędzie się uroczyste otwarcie wystawy Jerzego Piotrowicza „Grafika. Gwasz”. Na ekspozycję składa się ponad 60 prac.

Autor urodził się 21 marca 1943 roku w Przedświcie. Studiował w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu na wydziale malarstwa. Dyplom zrealizował w pracowni grafiki u prof. Tadeusza Jackowskiego. Mieszka i tworzy w Poznaniu.

Prace Jerzego Piotrowicza znajdują się w kolekcjach prywatnych w kraju i za granicą oraz w zbiorach muzealnych, m.in. w Muzeum Narodowym w Poznaniu i Krakowie.

Wernisaż sponsorują: Stefan Dojnikowski (PPUH „Sajd”) i Doro- ta Augusewicz (Kwiaciarnia „Dalia”). Zagra kwartet smyczkowy w składzie: Aleksandra Piotrowska (skrzypce), Ryszard Piotrowski (skrzypce), Stanisław Piotrowski (altówka) i Monika Baluta (wio- lonczela). Patronat nad imprezą objęła redakcja naszego tygodnika. Zapraszamy.

(ag)



OSTATNIA IMPREZA W WOJEWÓDZTWIE SUWAŁSKIM

Uroczystość otwarcia XXXV Indywidualnych Mistrzostw Polski w Badmintonie połączona była z ogłoszeniem wyników plebiscytu „Gazety Współczesnej” i Wojewódzkiej Federacji Sportu w Suwałkach na 10 najpopularniejszych sportowców województwa suwałskiego w 1998 r.

Ostatni tytuł najpopularniejszego sportowca Suwalszczyzny i Mazur przypadł **Adamo-**

wi Wysockiemu - kajakarzowi Sparty Augustów, czterokrotnemu Mistrzowi Polski. Wyprze-

dził on **Jacka Niedźwiedzkiego** z SKB Litpol - Polam Suwałki - dwukrotnego Mistrza



Najpopularniejsi sportowcy z Suwałk ze swoimi trenerami.

SPORTOWE FERIE NAUCZYCIELI

Ok. 260 osób z całej Polski, a także z Gusiewa w obwodzie kaliningradzkim, wzięło udział w IV Festiwalu Zespołów Nauczycielskich w Grach Halowych. Imprezę zorganizował suwałski oddział Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Nauczyciele startowali w siatkówce, koszykówce i piłce nożnej. W rywalizacji tej nieźle wypadli reprezentanci Suwałk. Panie zwyciężyły w turnieju siatkówki, panowie zaś zajęli w koszykówce pierwsze, a w siatkówce drugie miejsce.

Siatkarki wystąpiły w składzie: **Anna Łazarska** (kapitan zespołu i najefektowniejsza zawodniczka turnieju), **Dorota Bogusz** (najlepsza rozgrywająca), **Danuta Remiszko** (największy pechowiec zawodów), **Hanna Danielewicz**, **Elżbieta Sokalska**, **Eliza Karpiuk** i **Beata Sałanowska**.

Zespół koszykarzy stanowili: **Adam Bogusz** (kapitan), **Jan i Roman Wydrowie** (najlepsi zawodnicy turnieju), **Andrzej Putra**, **Marek Fulara**, **Witold Szlaużys**, **Andrzej Szeszko**, **Piotr Twerdyk** i **Daniel Wieczorek**.

Oto wyniki poszczególnych konkurencji: panie - siatkówka: 1. Suwałki, 2. Białystok, 3. Radom; koszykówka: 1. Pabianice, 2. Częstochowa, 3. Kędzierzyn-Koźle; panowie - siatkówka: 1. Gusiew, 2. Suwałki 3. Kędzierzyn-Koźle; koszykówka: 1. Suwałki, 2. Pisz, 3. Zielona Góra; piłka nożna: 1. Częstochowa, 2. Biała Podlaska, 3. Brodnica.

(r1)

slarstwie, 6. **Kamil Turonek** (SKB Litpol - Polam Suwałki) - dwukrotny wicemistrz Polski juniorów w grach pojedynczej i podwójnej, drużynowy mistrz Polski seniorów, 7. **Marek Twardowski** (Sparta Augustów) - czterokrotny Mistrz Polski w kajakarstwie, 8. **Piotr Makarewicz** (Sparta Augustów) - dwukrotny akademicki mistrz świata, dwukrotny mistrz Polski, dwukrotny brązowy medalista w mistrzostwach Polski, 9. **Joanna Szleszyńska** (SKB Litpol - Polam Suwałki) - wicemistrzyni Polski senierek w grze pojedynczej, brązowa medalistka w grze podwójnej i złota medalistka w drużynowych mistrzostwach Polski, 10. **Krystian Paluch** (Hańcza Suwałki) - lekkoatleta, srebrny medalista w rzucie dyskiem i brązowy w pchnięciu kulą w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży.

Tytuł trenera roku, przyznany przez Wojewódzką Federację Sportu, przypadł **Jerzemu Szulińskiemu**, który przyczynił się do zdobycia przez badmintonistów wielu medali. Puchar wręczył mu ostatni prezes Wojewódzkiej Federacji Sportu - **Lech Iwanowski**.

W dziesiątce najpopularniejszych znalazło się pięciu sportowców z Suwałk - trzech badmintonistów, karateka i lekkoatleta, czwórka kajakarzy ze Sparty Augustów i dwaj wioślarze z Elką.

W przysłym roku „GW” ogłosił wspólny plebiscyt dla sportowców z województwa podlaskiego. (r1)

Polski (indywidualnie i drużynowo) w badmintonie. Kolejne miejsca zajęli: 3. **Anna Koronkiewicz** (Sparta Augustów) - dwukrotna akademicka mistrzyni świata, brązowa medalistka w Mistrzostwach Polski, 4. **Marek Krejpcio** (Suwałski Klub Karate Kyokushin) - mistrz Polski w wadze do 65 kg, 5. **Mariusz Daniszewski** i **Marcin Święcicki** (MOS Elk) - wicemistrzowie Polski w wio-

TYGODNIK SUWAŁSKI

Wydawca: **Rada Miejska**. Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 566-40-22 i 565-06-67 w. 59. Redagują: **Jerzy Broc** (redaktor naczelny), **Anatolia Gagacka** (sekretarz redakcji), **Zygmunt Gałaszewski**, **Ryszard Łapiński**, **Ewa Taraszkiewicz**, **Anna Wasilewska**. Współpracownicy: **Grażyna Betko-Serafin**, **Edward Janus**, **Marek Starczewski**. Opracowanie komputerowe: **Zygmunt Gałaszewski**, Suwałki, ul. Wojska Polskiego 2, tel./fax 566-69-73, tel. GSM: (0-602)25-78-69. Druk: Zakład Poligraficzny AZET, Suwałki, ul. Parkowa 12, tel. 566-36-05. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

HYDE PARK

NIEZALEŻNY I SAMORZĄDNY MAGAZYN „TS”

SZEPY

NADZIEJA W KOBIECACH

Nasza wojewodzina Krystyna (wprawdzie wojewodzina to żona wojewody, ale jakoś raz ten męski tytuł wojewoda) na razie nie nakazała policji pałować suwalskich chłopów blokujących drogi. Może już najwyższy czas oddać władzę w Polsce kobietom, zwłaszcza że żaden męski rząd dotychczas się nie sprawdził i cyklicznie pałuje rodaków. Ciekawe, jakie modlitwy odmawiają młodzi i rośli funkcjonariusze przed tzw. siłowym usunięciem blokady?

STRATEGIA CZY TRAGEDIA?

Popularny w Suwałkach agustowianin Dariusz Ciszewski, pełniący obecnie m.in. funkcję wicemarszałka województwa podlaskiego, zajął się opracowa-

niem strategii rozwoju regionalnego województwa podlaskiego. W tej sprawie m.in. spotkał się z przedstawicielami mass mediów i orzekł: „Chcemy też, żeby media lokalne wzięły odpowiedzialność za kształt i kierunki pracy nad strategią”. Trzeba przyznać, że to bardzo zaskakująca propozycja, zwłaszcza to wzięcie odpowiedzialności, gdy ktoś inny za to bierze pieniądze. Skoro jednak ważny decydent tak chce, to nie wypada się od tego uchylać. Na początek redaktor „HYDE’U” proponuje, aby odsunąć od opracowywania tej strategii ludzi nie posiadających stosownych kwalifikacji i kompetencji, bo może z niej wyjść co najwyżej tragedia dla województwa podlaskiego.

WALECZNA REZERWA

Rezerwiści, wracający z kilku jednostek wojskowych stacjonujących na zachodnich terenach by-

łego województwa suwalskiego, zdemolowali 8 wagonów ze składu zmierzającego do Białegostoku. Nikogo z tego powodu nie zatrzymano, jedynie legitymowano najbardziej krewkich wojaków. Jak widać, praca wychowawczo-szkoleniowa w wojsku przebiega właściwie, a potulni rekruci przestępują się w dzielnych komandosów, którzy gołymi rękami są w stanie sporo zdziałać. Czy aby dowództwo NATO jest świadome tych ukrytych walorów naszych rezerwistów?

OGRANICZYĆ SEKSUALNE FIGLE

Niestety, nadal w Suwałkach są pary, które oddają się nadmiernie cielesnym uciechom, które mogą spowodować ponadplanowy przyrost naturalny. Nie biorą one zupełnie pod uwagę faktu, że każda choroba wykupiła ok. 50 proc. (w stosunku do dotychczasowych potrzeb) usług medycznych związanych z urodzeniem się dziecka. W takiej sytuacji nadmierna chęć to uderzenie w podstawy reformy służby zdrowia, chęć załamania finansów kas chorych. A może już najwyższy czas,

aby suwalskie władze wydawały stosowne asygnaty (talony) na uciechy seksualne i zdecydowanie ograniczyły dotychczasowe nieograniczone swawole? Puszczanie tego procederu na żywioł może doprowadzić do zrujnowania (i tak bardzo napiętego) budżetu państwa. Szczególną uwagę należałoby zwrócić w tym zakresie na poczynania opozycji.

PUNKTOWANE MIEJSCE

W hali OSiR odbył się turniej piłkarskich drużyn z udziałem reprezentacji ratusza, której przewodziła nowo powołana pani wiceprezydent Maria Lauryn. Ponieważ redaktor „HYDE PARKU” związany jest co nieco z Urzędem Miasta, milczeniem pomija podanie miejsca, jakie zajęła ta drużyna. Nawet osoby bardzo krytyczne wobec selekcyjnych poczynania ratuszowych decydentów muszą się zgodzić ze stwierdzeniem, że drużyna Urzędu Miasta nie ustępowała rywalom pod względem czasu przebywania na boisku, a w bezproduktywnym bieganii nie miała sobie równych. Gdzie oni to tak wytrenowali?

Czuję gorący puls mojej prezydenckiej Fatygi



Fot. R. Łepiński

LISTY KIEDY SIĘ ROZMROZIĆ?

Nie podoba mi się to ogólne narzekanie na nasz rząd i wprowadzane przez niego reformy. Ufam zapewnieniom premiera Jerzego Buzka, że obecnie występują jedynie przejściowe trudności, ale po pewnym czasie reformy dadzą pozytywne efekty i będzie nam wszystkim dobrze. Chciałbym jakoś pomóc rządowi i zmniejszyć jego wydatki na moją osobę. W tym celu pragnę się czasowo usunąć w cień, a dokładniej mówiąc, zamrozić się (wprowadzić w stan hibernacji) w okresie wprowadzenia i pomyślnego zrealizowania reform. Z hibernacją nie powinno być żadnego problemu, bo mam dużą zamrażarkę. Pragnę jedynie, aby ZUS pokrywał z mej emerytury koszty zużywanej przez nią energii elektrycznej. Mam tylko jeden problem - jaką ustawić datę rozmrożenia, aby być pewnym, że jest u nas już na pewno lepiej i bezpieczniej?

Jan Hańcza, Osiedle II, emeryt

- Redaktor „HYDE’U” długo wahał się, czy opublikować Pański list, ponieważ ten pomysł mógłby się tak upowszechnić, że zabrakłoby w Polsce prądu. Moim zdaniem, nie można się dekokować w tak przełomowym okresie, gdy realizowane są przez demokratycznie wybrany rząd dalekosiężne reformy. Niestety, ta potrzebna Panu data nie jest mi znana, ale - patrząc historycznie - związana ona jest najczęściej z przeniesieniem do raju.